

GŁOS

NAUCZYZIELSKI

Rok XXV
Nr 14

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYZIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 15 września 1946 roku

Pracownicy administracji szkolnej i uniwersyteckiej w Związku Nauczycielstwa Polskiego

W marcu 1945 po wyzwoleniu Polski, Prezydium Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, pod którą to nazwą istniał i działał przez cały okres okupacji niemieckiej Związek Nauczycielstwa Polskiego — zwróciło się do ówczesnego ministra oświaty, kol. L. Skrzyszewskiego, jako przedstawiciela rządu w sprawie ujawnienia Związku Nauczycielstwa Polskiego i jego naczelných władz. Minister oświaty wyraził na to swą zgodę i skierował delegację Związku do Międzypartyjnego Komitetu Nauczycielskiego, który podówczas działał, celem omówienia warunków, na jakich Związek Nauczycielstwa Polskiego będzie mógł działać w nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej i politycznej.

W miesiącu kwietniu 1945 r. przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego przeprowadzili z przedstawicielami Komitetu szereg dyskusji, które doprowadziły do ustalenia następujących zasad wznowienia działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, a mianowicie:

1. Przyjmowanie do Związku pracowników dydaktyczno - pedagogicznych z administracji szkolnej.
2. Przynależność ZNP do Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce.
3. Częściowa zmiana składu osobowego Zarządu Głównego i Prezydium Związku na podstawie listy przyjętej na zebraniu przedstawicieli Związku i Komitetu.

Powyższe zasady zostały zatwierdzone przez pełne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Po wznowieniu działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego w całym szeregu Okręgów Związku, przyjmowaniu na członków pracowników administracji szkolnej, jak np.: Łódź, Katowice, Warszawa, Toruń, Wrocław, Białystok, Gdańsk.

Walny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu zajmował się sprawą reformy statutu Związku. Wśród poprawek, które przedłożył referent zmiany statutu, znalazła się również zasada, że pracownicy administracji szkolnej — dydaktyczno-pedagogiczni — mogą być przyjmowani na członków do Związku.

Na posiedzeniu plenarnym Zjazdu odbyło się głosowanie nad tą zasadą. Przebieg tego głosowania był następujący: najpierw delegaci głosowali przez podniesienie rąk, co dało kilkanaście głosów przewagi na rzecz przyjęcia tej zasady. Pewna grupa uprawnionych delegatów Zjazdu, po ogłoszeniu wyników głosowania zakwestionowała dokładność obliczenia rąk głosujących za wnioskiem. W następstwie tego ta sama grupa delegatów zażądała tajnego głosowania, co też nastąpiło. Wynik tego drugiego głosowania, przeprowadzonego przy pomocy kartek, dał przewagę kilkunastu głosów na rzecz odrzucenia tej poprawki do statutu Związku. Z punktu widzenia przedwojennego statutu Związku Nauczycielstwa Polskiego te poprawki przechodziły, które otrzymały kwalifikowaną większość głosów. A zatem, gdyby ten statut brać za podstawę istnienia i działania Związku w okresie powojennym — to należałoby uznać, że pierwsze głosowanie, tj. głosowanie przez podniesienie rąk również jak i głosowanie drugie — dało wynik negatywny.

Stanowisko Zjazdu Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Bytomiu, jako sprzeczne z jedną z głównych zasad wznowienia działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, nie zostało uznane przez czynniki miarodajne. Przynależność Związku Nauczycielstwa Polskiego do Centralnej Komisji Związków Zawodowych, która stowarzysza związki robotników i pracowników umysłowych została zdecydowana w naradach poprzedzających ujawnienie się Związku. Staliśmy się przez realizację tego postanowienia jednym z członów zjednoczonego ruchu zawodowego w Polsce. Związek Nauczycielstwa Polskiego miał w tej sprawie pozytywne stanowisko jeszcze w okresie przedwojennym. Istniejącą przed wojną Centralną Komisję Porozumiewawczą Zrzeszeń Pracowników Umysłowych ze związkami robotniczymi. Deklaracja społeczno-gospodarcza, którą przyjęliśmy przed wojną wspólnie z innymi związkami pracowniczymi i która mówiła o potrzebie upaństwowienia i uspołecznienia głównych źródeł i form produkcji, jak również domagała się reformy rolnej bez odszkodowania — służyła nam, m. in. jako podstawa do działania

w kierunku zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce.

Wśród tych zasad istnieje jako zasada naczelną tzw. zasada pionowa, gdy chodzi o strukturę związków zawodowych. Istota struktury pionowej związku zawodowego polega na tym, że wszyscy pracownicy danego przedsiębiorstwa (kopalni, huty, przędzalni, kolei itp.) zarówno fizyczni, jak i umysłowi należą do jednego związku zawodowego. W przypadku np. pracowników teatru — aktorzy, dekoratorzy, bileterzy, szatniarze itp. są stowarzyszeni w jednym związku zawodowym. Gdy chodzi o nauczycielstwo, to zasada pionowości wymaga, ażeby nauczyciele i inni pracownicy umysłowi i fizyczni zatrudnieni w oświacie i wychowaniu przynależeli do tego samego związku. Rozwijając tę zasadę powiemy, że w przypadku oparcia o nią struktury organizacyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego, prawo starania się o członkostwo w Związku będą mieli nauczyciele przedszkoli, szkół powszechnych, średnich, uniwersytetów, instruktorzy szkolni, laboranci, bibliotekarze szkolni, urzędnicy i woźni administracji szkolnej, jak również woźni szkolni i uniwersyteccy.

Centralna Komisja Związków Zawodowych, zgodnie z postanowieniami Ogólnokrajowego Kongresu Związków Zawodowych, przystąpiła do realizacji zasady, że związki zawodowe mieć będą w Polsce strukturę pionową. Szereg związków pracowników umysłowych przynależących do Centralnej Komisji Związków Zawodowych przebudowało swoją strukturę organizacyjną w myśl zasady pionowości już w okresie zimowym i wiosennym br.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego na swych posiedzeniach w styczniu i maju br. w sprawie pracowników administracji szkolnej zajął stanowisko, że:

1. Sprawę przyjmowania do Związku pracowników administracji szkolnej uzależnić od reformy ustroju, organizacji, doboru ludzi i metod pracy tej administracji;
2. tam gdzie już są członkami związku pracownicy administracji szkolnej, nie skreślać ich z listy członków Związku.

Nad sprawą tą pracowało Prezydium Zarządu Głównego w dalszym ciągu. Sprawa przybrała nową postać, gdy Związek przystąpił do akcji ulegalizowania uchwał o zmianie statutu Związku. Statuty związków zawodowych legalizuje u nas Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na podstawie opinii przedkładanych przez Centralną Komisję Związków Zawodowych. To jest jedyna droga legalizacji związków zawodowych w Polsce. W związku ze staraniami naszymi o legalizację, wypłynąć musiała sprawa struktury pionowej Związku Centralna Komisja Związków Zawodowych, zgodnie z postanowieniami Ogólnokrajowego Kongresu Związków Zawodowych, wysunęła postulat w stosunku

do Związku Nauczycielstwa Polskiego zmiany struktury Związku z pionowej na pionową.

Prezydium Związku przy dyskusji nad tą sprawą wzięło pod uwagę m. in. fakt, że w przypadku nie przyjęcia tej zasady, Związek Nauczycielstwa Polskiego przestaje być członkiem Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce, jak również przestaje być organizacją zawodową. Taka konsekwencja wynikłaby z następujących powodów:

1. Uchwała Ogólnokrajowego Kongresu Związków Zawodowych w Polsce o strukturze pionowej związków zawodowych. Nie uznanie jej przez Związek Nauczycielstwa Polskiego równałoby się pozbawieniu nas członkostwa w Centralnej Komisji Związków Zawodowych.
2. Przygotowuje się obecnie projekt ustawy o związkach zawodowych. Projekt ten obejmuje również zasadę o strukturze pionowej związków zawodowych w Polsce.

Prezydium Zarządu Głównego, a następnie Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego (z 28 i 29 sierpnia br.), po przedyskutowaniu tych spraw, biorąc pod uwagę dotychczasowy dorobek ideowy, organizacyjny i materialny Związku Nauczycielstwa Polskiego, jednomyślnie uchwaliło przekształcić strukturę organizacyjną Związku z pionowej na pionową, co w praktyce naszego życia organizacyjnego objawi się jako przyjmowanie do Związku pracowników umysłowych i fizycznych, zatrudnionych w oświacie i wychowaniu.

Zasada dobrowolności przynależności do Związku utrzymuje się nadal w całej pełni, jak również utrzymuje się zasada przyjmowania nowych członków na mocy uchwały Zarządu danego Ogniska ZNP na podstawie deklaracji przystąpienia do Związku, podpisanej przez członków wprowadzających.

Jednocześnie Prezydium i Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego również jednomyślnie zdecydował domagać się reformy i ustroju i organizacji administracji szkolnej w duchu jej usamorzadowania, tj. tworzenie jej przy czynnym i współdecydującym udziale poszczególnych ogniw Związku Nauczycielstwa Polskiego. Sprawie tej poświęcimy specjalny artykuł w „Głosie Nauczycielskim”.

Postanowienia jednomyślne Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie zmiany struktury organizacyjnej Związku, jak to mówią uchwały, posiadają charakter tymczasowy, aż do czasu zatwierdzenia ich przez Walny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Mają one jednak charakter uchwał obowiązujących już teraz.

Specjalna instrukcja dla wszystkich ogniw ZNP, którą opracowuje Prezydium Związku, wskazywać będzie metody realizacji tej uchwały.

Kazimierz Maj
Prezes Z.N.P.

Nie przyczyniaj się nawet mimo woli do powiększenia zła. Pamiętaj raczej, że ta wysokiej miary dobroć, o której ci mówię, znaczy to samo, co sprawiedliwość. A ty przecież chcesz sprawiedliwości nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich. Gdybyś chciał jej tylko dla siebie, byłbyś żebrakiem, który doprasza się łaski i ulgi. Ty zaś walczysz o prawo, które wszystkim ma służyć — o prawo do szczęśliwego życia każdego człowieka

Stanisław Thugutt — „Listy do młodego przyjaciela”.

Uchwały Zarządu Głównego ZNP w sprawie zmiany struktury Związku

I

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zatwierdza uchwałę Prezydium w sprawie zmiany struktury organizacyjnej Związku dopuszczającej do członkostwa w Z. N. P. pracowników administracji szkolnej, zarówno umysłowych jak i fizycznych.

II

Zarząd Główny zatwierdza decyzję Prezydium o powołaniu Sekcji Pracowników Administracji Szkolnej. Regulamin tej Sekcji, po opracowaniu go przez Prezydium, zostanie przedłożony do uchwalenia Zarządowi Głównemu Z. N. P.

III

Postanowienia Zarządu Głównego Związku w sprawie zmiany struktury organizacyjnej Z. N. P. posiadają charakter tymczasowy do czasu zatwierdzenia ich przez Zjazd Walny Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego termin zostanie wyznaczony przez Zarząd Główny Związku.

IV

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego stoi na stanowisku jak najszybszej reformy ustroju i organizacji administracji szkolnej w duchu jej usamorządowania.

Usamorządowanie administracji polegać winno na zagwarantowaniu Z. N. P. wpływu na jej ustrój, wybór i obsadę stanowisk.

Do czasu ustawowego unormowania tych spraw wszelkie obsady i zmiany personalne w administra-

cji szkolnej winny odbywać się w porozumieniu z odpowiednimi ogniwami Z. N. P.

Kazimierz Maj — Warszawa, Feliks Popławski — Warszawa, Wojciech Pokora — Warszawa, Władysław Hoszowska — Warszawa, Bolesław Orłowski — Warszawa, Władysław Mergel — Olsztyn, Aleksy Norwiński — Łódź, Feliks Józefowicz — Śląsk Dąbrowski, Gabriel Moszner — Śląsk Dolny, Antoni Tomczyk — Gdańsk, Henryk Dankowski — Gdańsk, Wawrzyniec Dusza — Warszawa, Jan Radiukiewicz — Białystok, Bolesław Zelga — Kielce, Bolesław Trzeciak — Szczecin, Weronika Kowalska — Łódź, Antoni Borowski — Kraków, Roman Serkowski — Kraków, Stanisław Świetliczko — Łódź, Antoni Kozłowski — Lublin, St. Osiecka — Białystok, Maria Grzegorzewska — Warszawa, Jan Barteki — Warszawa, Romuald Mańkowski — Warszawa, Bronisław Chrościcki — Warszawa, Jan Rychcik — Toruń, Ferdynand Mazur — Rzeszów, Jadwiga Bartosikówna — Warszawa, Tadeusz Mantuffel — Warszawa, Eustachy Kuroczko — Warszawa, Tadeusz Płoński — Warszawa, Stefan Pol — Warszawa, Jerzy Michniewicz — Warszawa, Józef Kulka — Warszawa, Zenon Suchański — Poznań, Stanisław Dobraniecki — Warszawa, Bronisław Pępowski — Warszawa, Wojciech Gruziel — Warszawa, Władysław Ferenc — Warszawa, Józef Piwowar — Warszawa, Michał Kopeć — Warszawa, Władysław Łasisz — Wrocław, Tomasz Szczuchura — Warszawa, Jan Kupiec — Kielce, Dioniza Wyszyńska — Warszawa, Witold Witkowski — Warszawa, Wiktor Hellman — Lublin, Paweł Chada — Warszawa, Janina Pawłowska — Warszawa, Tadeusz Kuligowski — Warszawa, Kazimierz Mikosz — Rzeszów.

Szkola i nauczyciel w służbie życia gospodarczego

Po każdej wojnie rozpoczyna się międzynarodowy wyścig pracy, wyścig odbudowy. Wygranie tego wyścigu oznacza wygranie pokoju, który nie zawsze wygrywają zwycięzcy militarni. Szybka odbudowa życia gospodarczego po wojnie oznacza zdobycie suwerenności ekonomicznej, która z reguły prowadzi do niezależności politycznej kraju. Tak było po pierwszej i tak na pewno będzie po drugiej wojnie światowej. Zadania, jakie w tym zakresie czekają naród polski, są specjalnie trudne. Wymagają wobec tego świadomego podejścia i celowej podniety.

Wyjątkowa trudność naszego położenia gospodarczego polega w pierwszym rzędzie na tym, że nawet przed wojną zaliczaliśmy się do narodów najbardziej zacofanych pod względem ekonomicznym. Za typowe objawy tego zacofania uchodzą: brak kapitałów, słaby ich przyrost, niski dochód społeczny przypadający na jednego mieszkańca, niska stopa życiowa warstw pracujących i wiele innych. Do tego dochodzi pewna niezaradność społeczeństwa polskiego w sprawach gospodarczych. Niezaradność ta występuje nie tyle w życiu indywidu-

alnym — gospodarczym, co w poczynaniach zbiorowych, społeczno-gospodarczych.

Są to rzeczy na ogół znane, bo często mówi się o tym i pisze w prasie codziennej, w wydawnictwach publicystycznych i naukowych i nie ma potrzeby ich udawadniania. Wystarczy wziąć do ręki pierwsze lepsze wydawnictwo statystyczne np. Mały Rocznik Statystyczny 1939 i porównać niektóre tabele, aby się przekonać na jakich odcinkach życia gospodarczego stoimy daleko w tyle nie tylko za narodami przodującymi, ale dość często nie możemy dorównać narodom posiadającym podobne położenie ekonomiczne, podobną strukturę zawodową i położonych w bezpośrednim sąsiedztwie z nami. Tak np. wskaźnik produkcji przemysłowej w Polsce w r. 1938 wynosił 119% w porównaniu z r. 1928, w którym wskaźnik został przyjęty na 100%, co oznacza przyrost dziesięcioletni zaledwie 19%, podczas gdy odnośne liczby w krajach sąsiednich, mających podobną strukturę agrarną, były daleko lepsze i pomyślniejsze. I tak przykładowo możemy wymienić przyrost produkcji przemysłowej za r. 1938:

dla Węgier	36%,
„ Litwy	78%,
„ Finlandii	43%,
„ Estonii	46%.

Podobnie jesteśmy dystansowani w zakresie dochodu społecznego. Gdy wartość dochodu społecznego przypadającego na głowę ogółu ludności w roku 1929 wynosiła przeciętnie dla krajów europejskich 1,76 tysiąca zł, w Polsce wartość tego dochodu była obliczona tylko na 0,61 tysiąca zł na jednego mieszkańca. Przy tym podkreślić należy, że główna część naszego dochodu społecznego pochodzi z rolnictwa, bo aż 0,41 tysiąca zł na głowę, co stanowi 2/3 ogólnego dochodu społecznego, podczas gdy dla krajów o wysokim poziomie kapitalistycznym dochód osiągany z rolnictwa nie stanowi więcej jak 1/3 ogólnego dochodu społecznego. Pozornie można by mniemać, że rolnictwo nasze stoi wysoko, bo daje wysoki dochód. A tymczasem jest odwrotnie: rolnictwo nasze w porównaniu z innymi krajami stoi na niskim stopniu kultury. Świadczy o tym niska wydajność plonów, sposób uprawy, jak i niezróżniczkowana produkcja. Uprawiamy głównie ziemniaki i żyto, a szlachetniejsze produkty rolne, jak np. pszenicę produkujemy w niedostatecznej ilości. Wynik z tego bardzo jasny, ale smutny, że większość naszej ludności wegetuje, a nie żyje pełnią życia. Stan odżywiania naszej ludności robotniczej i wiejskiej jest bardzo niedostateczny. Przepiętna roczna spożycia niektórych podstawowych artykułów w budżetach rodzin robotniczych za r. 1929 porównawczo wyglądała następująco (w kg na jednostkę konsumcyjną)

Niektóre podstawowe artykuły spożywcze	Polska	Czechosłowacja	Szwajcya
masło	2,4	4,1	11,1
jaja	3,2	9,6	12,9
cukier	19,8	30,9	37,5
owoce	6,6	35,5	31,5
ziemniaki	202,5	107,9	108,6

Z powyższego zestawienia wynika, że robotnik polski żywi się przeważnie pokarmem objętościowym, natomiast nie stać go na spożywanie artyku-

łów treściwych, które są z zasady droższe, mimo że są to artykuły pochodzenia krajowego, a więc stosunkowo łatwo produkowane i dostępne. Poziomy stopy życiowej ludności wiejskiej w Polsce jest jeszcze gorszy niż ludności robotniczej. Chłop polski na ogół nie spożywa lepszych artykułów, które produkuje, jak: masło, jaja, owoce. A dzieje się tak dlatego, ponieważ chłop wytwarza w ogóle za mało na własne potrzeby i na zbyt, a następnie istniejąca prawie stała niewspółmierność pomiędzy cenami na artykuły przemysłowe i rolnicze zmusza chłopą do sprzedaży całej swojej produkcji po to, by móc choć częściowo zaopatrzyć się w zamian w niezbędne artykuły przemysłowe.

Scharakteryzowany powyżej stan naszej gospodarki społecznej odnosi się do stanu przedwojennego, gdyż w odniesieniu do Polski powojennej nie posiadamy odpowiednich obserwacji statystycznych. Możemy tylko bardzo ogólnie, ale niemniej pewnie stwierdzić, że istniejącą między nami a narodami gospodarczo przodującymi różnicę wojna pogłębiła i to w stopniu bardzo poważnym. Wał frontowy przetoczył się przez nas dwa razy w czasie wojny, a następnie Niemcy stosowali do nas w czasie okupacji gospodarkę rabunkową, systematycznie wyniszczającą i rujnującą. To wywarło bardzo ujemny wpływ na naszą sytuację ekonomiczną powojenną. Wyżej opisany stan życia gospodarczego stawia cały naród polski na starcie powojennego wyścigu ekonomicznego na stopie nierównej z innymi narodami. Dlatego też, aby tego wyścigu nie przegrać, musimy uświadamiać sobie i narodowi potrzebę pracy wyteżonej, planowej i celowej.

Ten nierówny start w wyścigu gospodarczym jest u nas utrudniony nie tylko przez dotychczasowe zapóźnienie i większe niż gdzie indziej zniszczenia, ale przez zdeprawowanie moralne człowieka oraz przez specjalne trudności, wynikające z procesu zwłazania Ziemi Odzyskanych z Macierzą.

W pracach publicystycznych spotykamy na ogół ujemną ocenę naszych zdolności ekonomicznych. Brak naszemu społeczeństwu cierpliwości i rzetelności w sprawach ekonomicznych. Cechują nas skłonności do uczuciowości, sielankowości, nadmiernego i powierzchownego idealizmu, a brak nastawie-

St. Brzezowski

W poczuciu odpowiedzialności

„Nawiązując do najpiękniejszych momentów historii Z. N. P. pójdziemy do Ognisk i Oddziałów Powiatowych z tym, cośmy dokonali, pójdziemy z tym, żeby tysiące koleżanek i kolegów zajęły tak jednolite stanowisko, jak to uczynił Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego“

Prezydium Zarządu Głównego Z. N. P., prezesi Zarządów Okręgowych całej Polski, przewodniczący poszczególnych Sekcji, przedstawiciele K. C. Z. Z. słuchali tych słów uczynił Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego“

Przywiązanie do idei Z. N. P. — mówił dalej prezes — i zdobycie się na wewnętrzną dyscyplinę, na którą zdobywali się nasi koledzy w przeszłości — nie pozwalała nam przekształcać Związku na stowarzyszenie społeczno-oświatowe, pedagogiczne czy kulturalne. Nie mamy prawa tego uczynić w obliczu naszych członków, w obliczu historii. Czterdzieści lat jesteśmy Związkiem o charakterze zawodowym i takim pozostać chcemy, jeśli w dalszym ciągu bronimy mamy interesów szkoły, nauczyciela i nie wyzbywać się nabytych praw do własności materialnej naszej organizacji.

Drugi to raz w historii Związku Nauczycielstwa Polskie-

go przychodzi moment, by swoją postawą wyrazić pełną dojrzałość polityczną, społeczną i zawodową.

Zjazd krakowski w 1938 roku dał temu wyraz najpełniejszy. Zjazd krakowski jednomyślną uchwałą potwierdził słuszność stanowiska ówczesnego Zarządu Głównego Z. N. P.

Jednomyślną uchwałą Zarządu Głównego w dniu 29 sierpnia 1946 r. wyraziła swą wolę i gotowość przyjęcia do Związku pracowników administracji szkolnej; szkół wyższych łącznie z pracownikami fizycznymi.

Ta budująca jednomyślna postawa Zarządu Głównego, wyrażająca się uchwałą przekształcenia strukturalnego naszej organizacji, była nieomal (ze względu na poważne opory) wstrząsająca.

Ostateczne jej rozstrzygnięcie odbyło się po 5-dniowych pełnych nerwowego napięcia obradach, podczas których prawie wszyscy członkowie Zarządu Głównego wypowiedzieli swe obawy, zastrzeżenia, by wreszcie — jak to określił kol. Pokora — rozgrzeszyć się, oddając decyzję Zarządu Głównego do aprobaty Walnego Zjazdu Delegatów.

Po świetnym referacie — tak należałoby określić przemówienie sekretarza K. C. Z. Z. Wł. Sokorskiego — który doceniając wszystkie zastrzeżenia i obawy nurtujące członków Zarządu Głównego, sprecyzował w sposób jasny i nie pozostawiający żadnych niedomówień stanowisko K. C. Z. Z. — Zarząd Główny musiał zdecydowanie wybrać: pozostanie w Komisji Centralnej jako związek zawodowy, czy też opuścić zorganizowany w K. C. Z. Z. ruch zawodowy i prze-

nia rozumowego i realizmu. Innymi słowy posiadamy cechy społeczeństw rolniczych, a brak nam cech przemysłowo-miejskich, jakie są niezbędne w życiu gospodarczym.

Przesunięcie granic Polski na linię Odry—Nysy i objęcie w posiadanie całego Śląska, Pomorza Zachodniego i Mazurskiego stawia naród wobec nowych trudności gospodarczych. Ziemię Odzyskane dotychczas były włączane do innego organizmu ekonomicznego, następnie sposób prowadzenia gospodarki na tych ziemiach był inny, niż ten, do jakiego jest przyzwyczajona ludność osiadająca na tych ziemiach. Ludność polska, jaka na tych ziemiach obecnie osiada, nie jest wciągnięta w taki rodzaj gospodarki, jaki ziemie te wymagają. Osadnicy Ziemi Odzyskanych to przeważnie ludność ze wschodnich ziem, odstąpionych na rzecz Z. S. S. R. Ludność ta jest przyzwyczajona do gospodarki ekstensywnej, musi więc przystosować się do nowych wymagań i podjąć gospodarkę o charakterze przemysłowym i intensywnym.

Z powyższego pobieżnego zestawienia potrzeb narodowych w zakresie gospodarczym wynika, że cała wola narodu i jego siły w najbliższym okresie powinny być skierowane na rozwój życia gospodarczego. Jest to zadanie tak ważne i tak głębokie, że nie może być wykonane, że tak powiem, przez społeczeństwo, bez udziału szkoły i nauczyciela. Ileż u nas mówi się o gospodarczych przedsięwzięciach, to przeciętny tzw. „szary” obywatel myśli wyłącznie o tym, jakby można było na tym zarobić. Czyli wszelkim planom i reformom gospodarczym nadaje od razu cechę indywidualnej „kombinacji”, a nie społecznie pożądanej działalności.

Zmiana tego nastawienia psychicznego wymaga udziału szkoły i nauczyciela. Ze świadomości potrzeb gospodarczych i wad narodowych wynika w pierwszym rzędzie konieczność odpowiedniego kierunku reformy szkolnej i programów.

Powinniśmy poddać rewizji nasze przywiązanie do szkoły tradycyjnej i tworzyć koncepcję nowej szkoły, bardziej wynikającej z potrzeb rodzimych i bardziej służącej celom narodowym. W dalszej konsekwencji w naszych warunkach wydaje się uzasadniony prąd związania szkoły ze środowiskiem,

aby poprzez szkołę wpłynąć na kształtowanie się społeczeństwa, na wykorzenianie szkodliwych wad, a rozplenianie cech dodatnich i korzystnych dla państwa w danej epoce dziejowej.

W zakresie materiału nauczania należy wprowadzić pewne elementy nauk społeczno-gospodarczych, aby z tymi zagadnieniami oswoić młode umysły, a ponadto nadać rozwojowi psychicznemu młodzieży pewien pożądany kierunek. Osiągnąć to możemy w drodze odpowiedniego naświetlenia zagadnień społecznych i gospodarczych, jak również w drodze wprowadzania do programów nowych przedmiotów o charakterze społecznym i gospodarczym. Specjalnie należałoby zwrócić uwagę w naszym szkolnictwie na nowy przedmiot zwany pedagogiką gospodarczą, który wpaja w człowieka zasady społecznego gospodarowania i poszanowania dla dóbr gospodarczych, tworzy więc jakby podwaliny do akcji tzw. uspołecznienia człowieka i to uspołecznienia w codziennej pracy zawodowej, na codzień, a nie od święta.

W akcji wiązania szkoły ze środowiskiem społecznym szkoła nie powinna ograniczać się tylko do występów w urzędowych uroczystościach narodowych, ale również powinna brać udział we wszystkich zbiorowych poczynaniach miejscowych.

W obecnych powojennych czasach okazji ku takim zbiorowym przedsięwzięciom jest bardzo dużo. Ilością ich nie należy się przerażać i uważać na marnowanie czasu szkolnego, ale należy je umieć wykorzystać. Takie stanowisko szkoły wobec obecnych potrzeb wydaje się być nakazem narodowym.

Praktycznie biorąc, o tym, jaką pozycję zajmuje szkoła wobec rzeczywistości, decyduje postawa nauczyciela. Jeśli nauczyciel pojmuje swoje obowiązki tylko w sposób mechaniczno-pedagogiczny, jeśli sam nie bierze udziału psychicznego w tworzeniu otaczającej go rzeczywistości, to i szkoła zajmuje stanowisko obce wobec życia.

Dotychczasowe warunki bytowania nauczycielskiego nie sprzyjają kielkowaniu i hodowli uczuć społecznych w jego duszy. Nadal pędzimy żywot wojenny. Uganiamy się za podstawowymi artykułami żywnościowymi, poświęcamy większość sił i czasu tym „kuchennym” problemom, a nie zagadnieniom

kształcić się na stowarzyszenie o charakterze niezawodowym.

K. C. Z. Z. może w swych szeregach mieć tylko te związki, które stoją na gruncie struktury przyjętej dla całego ruchu zawodowego tzw. struktury pionowej np.: wszyscy pracownicy szkolni tak umysłowi, jak fizyczni mogą dobrowolnie należeć do Z. N. P. Wyrzekając się tak pojętego charakteru zawodowego traci się prawo reprezentacji nauczycielstwa, nie posiada się podstaw do obrony interesów szkoły i nauczyciela i wyrzeka się całego dorobku materialnego, który zostałby przekazany organizacji nauczycielskiej zawodowej, stojącej na gruncie konstytucji K. C. Z. Z.

To jest jeden moment tego zagadnienia. Drugi — to ideowy. Koledzy: Stanisław Kwiatkowski i prof. Manteuffel stanęli na stanowisku nie odgradzania się od pracowników administracji szkolnej i szkół wyższych ze względów czysto wychowawczych i właśnie na charakter Z. N. P. wybitnie demokratyczny.

Wiceprezes Z. N. P. Wł. Roszowska zreasumowała w swym głębokim przemówieniu wszystkie niepokoje i wątpliwości, jakie odczuwali ona i jej koledzy z Zarządu Głównego, gdy postawiono ten problem. Nie czuje w sobie oporów duchowych, wynikających z przesłanek ideologicznych, w całej pełni docenia wagę tego problemu dla Związku, a obawa jej dyktowana jest momentami natury zasadniczej. Analizując w sposób obiektywny, nie pozbawiony akcentów uczuciowych stosunek ZNP i KCZZ domaga się pełnego

uprawnienia, przestrzegania dobrych obyczajów i lojalności ze strony KCZZ. Wskazywanie przez KCZZ naszej organizacji właściwej drogi obowiązuje KCZZ, by sama na tę drogę wstąpiła i nią kroczyła. Rozładowanie niepokoju i nieufności z obu stron będzie pozytywnym rezultatem tej konferencji.

Przeżywając głęboko decyzję, jaką powziął i rozgrzeszając się wobec oporów, jakie odczuwał nie za siebie, ale za Związek — kol. Pokora ilustruje faktami w sposób klasyczny spokojny, beznamietny dotychczasowy stosunek KCZZ do ZNP. Stosunek ten jest bardzo często tak wyraźnie niechętny, momentami ostry i nacechowany niezrozumieniem, że budzić może daleko idące zastrzeżenia. Referat sekretarza KCZZ Wł. Sokorskiego rozwiewa — zdaniem kol. Pokory — te obawy i napawa ufnością. Wierzyć trzeba, że powzięta przez Zarząd Główny decyzja w sprawie przyjęcia do Związku pracowników administracji szkolnej i szkół wyższych prostuje ścieżki KCZZ i ZNP na jasny, szeroki gości-niec wspólnych celów. Decyzja ta usunie szereg trudności ZNP i to jest, pomijając momenty ideowe, poważne osiągnięcie, dla którego należało taką decyzję powziąć.

Związek Nauczycielstwa Polskiego nie rezygnuje z walki o treść życia, o formy — walki o oblicze ZNP — mówi kol. Maj. Wyraz temu dawali w swych przemówieniach koledzy: Ferenc, Pol, Michniewicz, Dusza, Świątlicko, Dańkowski i inni. Z prawdziwą radością przyjmują oni i cały Zarząd do wiadomości oświadczenie Wł. Sokorskiego, że

o szerokich horyzontach społecznych. W publicystyce często zarzuca się nam bierne stanowisko wobec rzeczywistości, zarzuca się nam fakt, żeśmy poprzestali na materialnym odbudowaniu budynków szkolnych, a nie bierzemy dostatecznego udziału w budowaniu samej szkoły. Tłumaczymy się z tego zarzutu różnie. Najbardziej istotnym argumentem jest właśnie ten brak sił i czasu na te drugorzędne niejako obowiązki.

I tu tkwi pewien moment bezwładności ruchu w akcji skutecznej poprawy bytu nauczycielskiego, który musi być pokonany przy dobrej woli obu stron: społeczeństwa i nauczycielstwa.

Spółeczeństwo musi ocenić pracę nauczyciela, jako najbardziej społecznie korzystną i niezastąpioną, co w konsekwencji powinno pociągnąć całkiem realne wyniki tej oceny. Ta waga i znaczenie pracy nauczyciela ma szczególnie ważne momenty dla Polski w obecnym jej położeniu powojennym. Nie zbudujemy na ruinach wojennych uspołecznionego życia gospodarczego, o ile równocześnie nauczyciel nie będzie tworzył w szkole nowego uspołecznionego człowieka, tak bardzo w tej chwili Polsce potrzebnego.

Z drugiej strony musimy sobie zdawać jasno sprawę z tego, że nauczycielstwo to nie jest tylko zawód, który daje mniejsze lub większe szanse zarobku, nauczycielstwo to służba wobec własnego narodu.

Zdanie to, chociaż bardzo oklepane, nie jest pustym frazesem. Znane powiedzenie Staszycą, że „takie rządy, jakie społeczeństwa bywają“, należałoby uzupełnić przez dodanie myśli, że „takie znów społeczeństwa bywają, jakie nauczycielstwo“.

Ze świadomości naszego obowiązku wobec społeczeństwa wynika pozytywne stanowisko w urządzaniu życia w nowych warunkach, spowodowanych wojną i jej następstwami. To zagadnienie mierzy się nie potrzebami chwili, nie potrzebami jednostek czy klas lub grup społecznych, ale potrzebami całego narodu.

Dlatego to należy nam z całą świadomością nieprzemijającego obowiązku i potrzeb narodowych występować czynnie w służbie życia gospodarczego.

J. Grabowski

„Jeżeli jesteś biednym i mieszkasz w biednej rosi, dlaczego nie mielibyście wszyscy razem, wspólnym, braterskim wysiłkiem podźwignąć się z upadku. Wszyscy jesteście przecie ludźmi z tego samego pola — krzywdy społecznej. Macie dużo na to sposobów. ZAKŁADAJCIE SPÓŁDZIELNIE“...

Stanisław Thugutt — „Listy do młodego przyjaciela“.

W sprawie uposażeń

Zapowiedziana przez Komisję Centralną Związków Zawodowych rewizja uposażeń pracowniczych jest poważnym posunięciem, akcją, która szczególnie w szeregach nauczycielskich znajdzie pełne zrozumienie. Na naszych zjazdach organizacyjnych wysuwaliśmy zawsze w odniesieniu do polityki uposażeniowej postulat społecznego uprzywilejowania, zasadę planowości w gospodarowaniu siłą biologiczną człowieka i moment potrzeby w oddziaływaniu na strukturę zawodową społeczeństwa; z pełnym zrozumieniem odnosiliśmy się również do pewnego pro-

tekcjonizmu w polityce płac, rozumieliśmy bowiem dobrze, że odbudowa gospodarstwa narodowego to w pierwszym rzędzie przywrócenie zdolności produkcyjnej elementom przemysłowym tegoż gospodarstwa; ale obok tego równie wyraźnie stwierdzaliśmy, iż zarówno sama odbudowa, jak i procesy życia gospodarczego to znacznie więcej, niż produkcja przemysłowa, w pojęciu bowiem gospodarstwa społecznego zawieraliśmy wszystko, co stanowi życie społeczeństwa, w pojęciu tym zawarliśmy w szczególności człowieka produkującego. Wyrażaliśmy

Ruch Zawodowy nie rezygnując ze swej zasadniczej postawy politycznej, włączony głęboko w treść życia demokratycznego we wszystkich jego przejawach wkroczyć musi zdecydowanie na drogę uodpartyjnienia ruchu zawodowego, pozostawiając członkom poszczególnych związków swobodę przynależności na gruncie istniejących legalnie partii politycznych.

Z bezkompromisową jak zawsze szczerością prezes Zarządu Okręgu Lubelskiego, Hellman, podkreślił, że ZNP poniósł tak olbrzymie straty moralne i materialne, nauczyciele znajdujący się na takim stopniu nędzy materialnej, że chcielibyśmy uratować jedno: prawo stanowienia o sobie, prawo zachowania godności i honoru. I dlatego nie pod naciskiem takich czy innych okoliczności, ale biorąc pod uwagę argumenty i wyrozumowane, i ideowe głosuje pozytywnie.

Dla przewodniczącego Wydziału Organizacyjnego koł. M. Kopia ważnym jest, że decyzja Zarządu Głównego umożliwi Związkowi swobodne, niekępowane realizowanie swych celów i zadań, ułatwi pracę, stworzy właściwy klimat. Zastrzeżenia w stosunku do KCZZ poza wielu innymi są natury podstawowej. Najwyższy czas, by klasa pracująca, która jest czynnikiem rządzącym, twórczym i odpowiedzialnym za los państwa, wyszła wreszcie z miejsca, na którym była przed wojną; z defenzywy z tej wiecznie linii obronnej. Czas najwyższy, by masy pracujące, zorganizowane w KCZZ poza postulowaniem, zaczęły te postulaty realizować.

Dyskusja była poważna. Znamionowały ją akcenty na-

miętne, gorzkie, ostre, ale zawsze nacechowane poczuciem głębokiej odpowiedzialności.

Przedstawiciele KCZZ usłyszeli dużo. Z tą jednak pewnością można stwierdzić, że ani przez moment nie odczuli akcentów nieszczerości, popisywania się. Nie było „sztuki dla sztuki“.

Z poważnym zainteresowaniem i troską śledzili przebieg dyskusji, przybierającej czasami charakter wybitnie emocjonalny, przeżywali jej napięcia i spadki, niepokoił się razem z innymi i wspólnie szukali rozwiązania.

Trzeba wyraźnie i szczerze powiedzieć:

Odpowiedzialność za losy Związku, mającego 40-letni dorobek ideowy, naukowy i materialny, wiara w instynkt społeczny nauczyciela polskiego i jego przywiązanie do własnej organizacji,

głębokie przekonanie, że jesteśmy na właściwej drodze, która w obecnej rzeczywistości jest jedyną, jeśli nie chcemy zaprzepaścić całego naszego dorobku, a przeciwnie zdobyć mocniejsze podstawy do walki o byt szkoły i nauczyciela,

przeświadczenie w słuszność swej decyzji, nie mającego źródła interesu osobistego, a tylko interes ogółu,

wyraziła się uchwałą Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego przyjmowania do naszej organizacji pracowników administracji szkolnej i pracowników umysłowych i fizycznych szkół wyższych.

Ostateczna wypowiedź padnie na najbliższym Walnym Zjeździe Delegatów.

St. Brzozowski

przekonanie, iż tylko przez pewien czas, koniecznie **potrzebny** dla odbudowy ogniw przemysłowych, **można** usprawiedliwić przerzucenie znaczniejszych środków gospodarczych na inwestycje, obejmujące warsztat produkcji, surowce i człowieka, pamiętaliśmy bowiem zawsze, iż w gospodarstwie społecznym uprzywilejowanie jednych dziedzin, a zaniedbywanie drugich sprowadza szkodliwe następstwa, deformujące strukturę zawodową społeczeństwa.

Zjawisko deformacji występuje szczególnie jasnowidnie na terenie zawodu nauczycielskiego, w którym grupa wykwalifikowanych pracowników kurczy się niemal z każdym dniem. Wprawdzie w szkolnictwie powszechnym było zatrudnionych w dn. 1 marca br. 68.000 nauczycieli i w stosunku do r. szkol. 1944/45 liczba ta wykazuje znaczny przyrost, to jednak obok tego stwierdzenia nie wolno zapomnieć, iż na ów przyrost w decydującym stopniu wpłynęło przyjęcie do szkolnictwa powszechnego na stanowiska nauczycielskie pracowników niewykwalifikowanych z różnym przygotowaniem ogólnym, bardzo często nie wykraczającym poza cenzus szkoły powszechnej. Brak opublikowanych cyfr, które pozwoliłyby określić dokładnie liczbę nauczycieli niewykwalifikowanych, nie stanowi przeszkody uniemożliwiającej ujęcie zjawiska, gdyż jest rzeczą wiadomą, iż w okręgu szkolnym białostockim i na ziemiach odzyskanych w szkolnictwie powszechnym pracuje od 50% do 75% nauczycieli niewykwalifikowanych; w województwach centralnych i południowo-wschodnich istnieje stan daleko lepszy, niemniej fałszowaniem rzeczywistości byłoby twierdzenie, iż w tych okręgach nie ma lub jest mało nauczycieli niewykwalifikowanych. Bardzo ciekawy materiał statystyczny stanowiłyby cyfry ujmujące ilość wykwalifikowanych nauczycieli pracujących w administracji państwowej, samorządzie, przemyśle, spółdzielczości. Jest rzeczą niewątpliwą, iż siła, która nauczycieli tych skłoniła do zmiany zawodu, były warunki materialne. Podkreślić tutaj trzeba sprawę bardzo ważną: ucieczki nauczycieli wykwalifikowanych do innych, lepiej opłacanych zawodów, nie wolno traktować jako jednorazowej demonstracji, gdyż jest to proces trwały i przybierający na sile. Czynniki regulujące nateżenie tego procesu są momenty natury gospodarczej. Nie jest fałszem twierdzenie, iż przeobrażenia gospodarcze jako wynik nacjonalizacji i w następstwie przebudowa organizmu gospodarczego Polski stworzyły dużą chłonność na rynku pracy zwłaszcza w przemyśle, transporcie i wymianie. Dodać też trzeba, iż stosunki uposażeniowe w stopniu wybitnym zachęcają nauczycielstwo do zmiany zawodu. Początkowo istniały opory opóźniające ucieczkę w postaci świadomości utraty praw emerytalnych, odczuwano pewien lęk przed nowym życiem, dzisiaj względy te odgrywają nikłą rolę i nie stanowią czynnika hamującego. Dla uzupełnienia dodać należy, iż proces przeobrażenia gospodarczego Polski przechodzi w chwili obecnej swoje stadium początkowe i na wiele lat będzie mieć charakter wielkiego łożyska odpływowego na rynku pracy. Jest rzeczą niewątpliwą, iż chłonność przemysłu, transportu czy wymiany wpływać będzie na orientowanie się zawodowe młodzieży, lepsze zaś niż gdzie indziej uposażenie decydować będzie o wyborze zawodu.

I w chwili obecnej, i w przyszłości zawody gospodarcze wchłaniać będą młodzież oraz wykwalifikowanych pracowników z tych zawodów. W których

uposażenia rażąco odbiegać będą od stawek i dochodów rzeczywistych ludzi zatrudnionych w gałęziach życia gospodarczego.

W oparciu o procesy kształtujące dzisiejszą rzeczywistość Zarząd Główny Z. N. P. złożył Komisji Centralnej Związków Zawodowych i Mieszanej Komisji Płac, instytucjom, które podjęły trud uporządkowania uposażeń pracowniczych, memoriał, gdzie stwierdzone zostały następujące zjawiska:

- 1) system gospodarstwa społecznego w sposób zasadniczy zmienia rolę człowieka pracy najemnej, a czynności produkcyjno-zawodowej, zwanej w ustroju kapitalistycznym zarabkowaniem, daje charakter funkcji społecznej;
- 2) w państwie uspołecznionym zagadnienie uposażeń pracowniczych traci sens zjawiska gospodarczego regulowanego prawami popytu i podaży, przyjmuje natomiast charakter zagadnienia podziału dochodu społecznego;
- 3) proces przywracania narodowemu organizmowi gospodarczemu zdolności produkcyjnej obejmuje nie tylko budowę i odbudowę urządzeń technicznych oraz troskę o człowieka zatrudnionego w ośrodkach produkcji, wymiany czy transportu, ale i w równej mierze kwestię kształcenia ogólnego obywateli, szkolenia i dokształcania zawodowego oraz sprawę moralności społecznej;
- 4) polityka uposażeniowa musi uwzględniać zasadę sprawiedliwości w rozdziale dochodu społecznego.

Konfrontacja przedstawionych stwierdzeń z istniejącą rzeczywistością na odcinku uposażeń nauczycielskich doprowadzi do następujących wniosków:

- 1) stworzył się nieusprawiedliwiony podział na szereg kategorii uposażeniowych;
- 2) nauczyciel należy do grupy najgorzej uposażonej;
- 3) uposażenia nauczycielskie w nikłym procencie zaspakajają potrzeby wegetatywne człowieka.

W dalszej części memoriału omówiono odpływ z zawodu nauczycieli wykwalifikowanych oraz przyczyny warunkujące to zjawisko; zwrócono również uwagę na związek istniejący między uposażeniem nauczycielskim a frekwencją w zakładach kształcenia nauczycieli; nie pominięto dwuzawodowości wśród nauczycielstwa i wykazano wpływ tego zjawiska na wydajność pracy nauczycielskiej. W konsekwencji rozważań wyprowadzono następujące wnioski:

- 1) równolegle z zachodzącymi przemianami społeczno-gospodarczymi należy stworzyć nową politykę uposażeniową, system zaś uposażeń oprzeć na podstawach odpowiadających charakterowi gospodarki społecznej;
- 2) wykorzystać istniejące i możliwe środki na zapewnienie szkolnictwu warunków znośnej egzystencji;
- 3) uregulować sprawę uposażeń nauczycielskich w sensie nadania im zdolności zaspakajania koniecznych potrzeb życiowych.

Z tego, co dotychczas powiedziano, wynika, iż zagadnienie uposażeń nauczycielskich należy traktować na szerokim tle przeobrażeń gospodarczych Polski. Mniej może istotne jest to, że nauczyciel jest źle uposażony w tej chwili, sprawa ta bowiem stanowi następstwa koniunktury gospodarczej, groźne natomiast w sensie społecznym jest inne zjawisko,

fakt deprecjacji społecznej zawodu nauczycielskiego i tworzenie złej tradycji tego zawodu. Świadomość tego typu dzisiaj ma charakter zjawiska społecznego i zachodzi obawa, iż jeśli nie uczyni się radykalnego kroku w kierunku zaliczenia nauczycielstwa do kategorii pracowników potrzebnych Państwu i społeczeństwu w tym stopniu, co pracownicy zawodów gospodarczych, to niedługo stanimy przed następstwami o wielkiej doniosłości dla życia narodu.

Nic innego, jak deprecjacja społeczna zawodu nauczycielskiego i tworząca się wokół niego zła tradycja stanowią jedyną przyczynę pustki w zakładach kształcenia nauczycieli, mimo nęcących zachęt i widocznych dobrodziejstw w postaci stypendiów i bezpłatnych burs oferowanych przez Ministerstwo Oświaty kondydatom do zawodu nauczycielskiego.

Pamiętać należy, podkreślamy z całym naciskiem, iż na tle uprzemysławiania się Polski i wielkiego zapotrzebowania na siły robocze we wszelkiego rodzaju gałęziach życia gospodarczego, na tle prespektyw wieloletniego procesu należy uczynić wszystko, aby zawód nauczycielski uzyskał taką płaszczyznę rekrutacyjną, która by nie tylko zapewniła przyrost nowych kadr, ale i dawała możliwość przeprowadzania selekcji usprawiedliwionej charakterem społecznym pracy nauczyciela. Kwestia uposażeń nauczycielskich w dniu dzisiejszym to już nie tylko zagadnienie niedostatku czy krzywdy materialnej, jest to bowiem proces społeczny, który budzi poważne obawy.

Skoro rozważa się sprawę uposażeń nauczycielskich, to nie wolno zapomnieć o pewnej ważnej kwestii, która w dużym stopniu wpływa na większe jeszcze upośledzenie materialne, w stosunku do innych grup zawodowych, nauczycielstwa. Wypada pamiętać, iż terror eksterminacyjny hitlerowskich okupantów najsilniej odczuwało nauczycielstwo w Wielkopolsce, na Śląsku, Pomorzu, w powiatach nazowieckich, wcielonych do tzw. Prus Wschodnich. Śmiało można utrzymywać, iż na obszarach wymienionych nauczycielstwo straciło całkowicie swoje mienie osobiste, wyrzucone zaś do województw centralnych, nie zdołało już odbudować swego gospodarstwa domowego. Inne grupy zawodowe, na szczęście, nie ucierpiały w tym stopniu. W podobnym położeniu znajduje się nauczycielstwo z ziem położonych za Bugiem, tu bowiem i front, i bestialstwo Niemców, którzy palili osiedla, to inne przyczyny zniszczenia gospodarstw rodzinnych na-

uczycielstwa. W województwach centralnych duża część nauczycielstwa z racji udziału w walce zbrojnej z okupantem również straciła całe mienie. W sumarycznym ujęciu trzeba przyznać, iż żadna grupa zawodowa nie poniosła tak znacznych strat materialnych, jak nauczycielstwo. I dlatego w chwili dzisiejszej sprawa uposażeń nauczycielskich to nie tylko kwestia mąki, chleba, tłuszczu, ale i w równej mierze odzieży, bielizny, sprzętów domowych, naczyń kuchennych itp.

Jeśli Państwo nie może przyjść ze specjalną pomocą nauczycielstwu w zakresie tych potrzeb, cały ciężar odbudowy gospodarstwa domowego, zakupienia najkonieczniejszych sprzętów, naczyń, odzieży, siłą rzeczy spada na uposażenie, które w tych warunkach przestaje być sumą środków na zaspokojenie potrzeb żywotnych.

A jaka jest siła nabywcza pensji nauczycielskich, świadczy o tym tabela opracowana w oparciu o wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania, podany w marcowym numerze Wiadomości Statystycznych.

M. st. Warszawa:		
w 1938 r.	w 1945 r.	w 1946 r.
	od III. do XII.	w I.
100 zł	to 4.733 zł	to 5.661 zł
M. Łódź		
w 1938 r.	w 1945 r.	w 1946 r.
	od III. do XII.	w I.
100 zł	to 3.937 zł	to 4.314 zł

Zatem pracownik pobierający w styczniu 1946 r. uposażenie w wysokości 5.661 zł, otrzymuje równowartość 100 zł przedwojennych pod warunkiem pełnej realizacji przydziałów.

Z pobieżnej analizy procesu kurczenia się grupy nauczycielskiej i obniżania jej poziomu zawodowego wynika jedno niezbieżenie: w szkole, która ma przygotować do życia młode pokolenia, zaczyna braknąć najważniejszego instrumentu, nauczyciela. Tę prawdę musi usłyszeć świat pracy, gospodarz odrodzonej Polski. Dziś już nie chodzi tu o poprawienie doli jednej grupy zawodowej. Nauczyciel, mimo całego przywiązania do szkoły, opuszczać zaczyna jej mury, w równym bowiem stopniu bolesny jest widok niedostatku własnych dzieci, jak i tych dzieci, które wychowuje w szkole.

W. Witkowski

Regulacja płac

Zgodnie z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych została powołana Mieszana Komisja Płac do opracowania wniosków w zakresie uporządkowania płac i przydziałów aprowizacyjnych dla wszystkich pracujących. Większość wniosków ma już brzmienie ostateczne i zostanie w najbliższym czasie przedłożona rządowi do uchwalenia z mocą obowiązującą od 1.IX. 1946 r. Jednakże olbrzymi materiał zagadnienia, a także błyskawiczne tempo prae, wyrobiły przeświadczenie, że tylko najważniejsze odcinki mogą być uporządkowane w pierwszym okresie.

1. Mieszana Komisja Płac opracowywała swoje wnioski po gruntownym zbadaniu stanu faktycz-

nego oraz po wszechstronnym przestudiowaniu możliwości gospodarczych Polski i jej zdaniem projektowane podwyżki stanowią maksimum osiągalne bez narażenia kraju na niebezpieczne wstrząsy gospodarcze. Podwyżki w większej skali zamiast przynieść poprawę bytu mas pracujących, mogłyby wywołać faktyczne pogorszenie ich położenia materialnego przez obniżenie wartości nabywczej pieniądza.

W chwili łamania niniejszego numeru „Głosu Nauczycielskiego“ wnioski Mieszanej Komisji Płac są w końcowej fazie redakcyjnej i szczegóły podamy w następnym numerze, ale już teraz trzeba podkreślić, że przy badaniu stanu faktycznego zarobków

łączy z przydziałami, deputatami, premiami itp. okazało się, że najgorzej są płatni nauczyciele, górnicy, samorządowcy i około 60 tysięcy pracowników administracji państwowej. Toteż w stosunku do tych grup pracujących podwyżka będzie najwydatniejsza.

2. Drugą bezsprzeczną zdobyczą świata pracy jest dopuszczenie go po przez Mieszana Komisję

Płac do współdecydowania o zarobkach pracujących, a tym samym o rozdziale dochodu społecznego w myśl zasady: „Nie może być decyzji o nas bez nas”. Aby jednak mogła być mowa o następnych osiągnięciach w tej dziedzinie — zamierzone obecnie nie muszą zostać uwieńczone pełnym powodzeniem.

Wł. Ferenc

DYSKUTUJEMY

„Głos Nauczycielski” na cenzurowanym

Redakcja „Głosu Nauczycielskiego” zwraca się do wszystkich czytelników pisma z prośbą, by nadsyłali swe uwagi i życzenia w sprawie objętości i treści „Głosu Nauczycielskiego”, ewentualnych zmian, dodatków, ważności i wartości poszczególnych działów — słowem to wszystko, co może przyczynić się do ulepszenia pisma.

„Głos Nauczycielski” jest centralnym organem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Prezydium Zarządu Głównego Z. N. P. ma go do swej dyspozycji jako środek w walce o realizację celów Związku.

Nasz organ jest redagowany zespołowo. Gdyby go redagowała jednostka, oblicze jego byłoby inne, mogłoby być zupełnie inne. To oblicze, które zostało ukazane, które widzicie, jest przejawem kompromisu, w położeniu Związku, wielotysięcznej gromady ludzi różnego wieku, płci i różnych przekonań politycznych, organizacji zrzeszającej nauczycieli różnych typów — kompromisu celowego, słusznego i zdrowego. Prosimy wziąć i to pod uwagę w dyskusji.

„Głos Nauczycielski” ma za sobą cztertnastomiesięczny okres

i dorobek pracy: 1.VI.1945 r. — 15.IX.1946 r. W dyskusji należy spojrzeć z tej perspektywy. To wiele rzeczy wyjaśni.

Idzie nam o krytykę. Krytykę obiektywną, twórczą i budującą, która pozwoli redakcji wykorzystać ją dla jak najlepszego użytkowania na łamach pisma. „Głos Nauczycielski” ma dwa zasadnicze zadania, które przy nadsyłaniu uwag i życzeń należałoby wziąć pod uwagę: pierwsze to zadanie wychowawcze, budujące pozytywną postawę duchową nauczyciela w odniesieniu do państwa, społeczeństwa i własnego zawodu, dalej obowiązek walki o poprawę sytuacji materialnej i pozycji społecznej nauczyciela i drugie zadanie: pilne wsłuchiwanie się i trafne odczucia pragnień i dążeń nauczycielstwa, utrzymywanie z nim najściślejszego kontaktu, by w miarę możliwości, które do pewnego stopnia są ograniczone, ujawniać te pragnienia i dążenia na łamach „Głosu Nauczycielskiego” w postaci artykułów polemicznych, notatek, listów do redakcji itp.

Pragnąc te dwa zadania sumiennie wypełnić, liczyć musimy na zrozumienie Koleżanek i Kolegów i dlatego zwracamy się do Nich z prośbą o współpracę w takiej formie, w jakiej proponujemy.



Zycie kulturalno-oświatowe Polaków w Wielkiej Brytanii

Katastrofa wrześniowa rozsypała szeregi armii polskiej daleko poza jej granice. Różnymi drogami i sposobami przedzielali się młodzi ludzie na zachód, gdzie była nadzieja dalszej walki z teutońskim najeźdźcą. Klęska Francji spowodowała dalszą wędrówkę żołnierza polskiego — tym razem na ostatnią wyspę wolności — Wielką Brytanię.

Zeszli się tam Polacy bodaj ze wszystkich części świata, ze starej emigracji: Argentyny, Brazylii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn., z Francji, z Z. S. R. R. — złączeni jedną, głęboką, wspólną niedolą — wspólną myślą walki z hitleryzmem.

Na pierwszym Walnym Zjeździe Nauczycielskim, który odbył się dnia 6 marca 1941 r. w Perth (Szkocja), połączono pod wspólnym zespołowym działaniem polskich nauczycieli, którzy w większości byli żołnierzami.

Zjazd uchwalił nazwę „Zrzeszenie Nauczycielstwa Polskiego w Wielkiej Brytanii”, a cel przyswiewcał jeden: przygotowanie i trzymanie w gotowości nauczyciela polskiego w przyszłej wolnej Polsce.

Zasięgiem swoim Zrzeszenie N. P. objęło nie tylko Wyspę, ale wszystkie dominia brytyjskie z równoczesnym utrzymaniem żywego kontaktu z Polakami, rozsianymi w innych częściach świata. a przede wszystkim Stanami Zjedn. Ameryki Północnej.

Nowe warunki życia wytworzyły nowe formy pracy oświatowej. Potrzeba było pamiętać o pracy nad sobą, o współpracy z kolegą z szeregu, z kolegą znajdującym się na rozległym kontynencie dominów, z równoczesnym nawiązaniem kontaktu z nauczycielem brytyjskim.

Pracę samokształceniową podjęto z dużym przygotowaniem Zrzeszenie N. P. oraz czynniki oświatowe — tworząc cały szereg kursów dla świetlic żołnierskich, kursów o typie korespondencyjnym.

Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Wielkiej Brytanii zasięgiem swoim objęło przede wszystkim Wyspę — 4 Koła w liczbie 104 członków.

Prócz tego działają Koła Nauczycielskie: 1) Indie, 2 Koła, 120 członków; 2) Palestyna, 1 Koło, 60 członków; 3) Teheran, 1 Koło, 30 członków; 4) Afryka, 1 Koło, 120 członków; 5) Meksyk, 1 Koło, 40 członków; 6) Nowa Zelandia, 1 Koło, 30 członków.

Zrzeszenia utrzymują żywą wymianę myśli ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej, Kanadą, Szwecją, Szwajcarią. W tworzeniu się nowych form oświatowych Z. N. P. bierze żywy, bezpośredni udział.

Profesorowie i docenci polskich szkół akademickich zorganizowani byli w Zrzeszeniu Profesorów. Ich nakładem ukazywało się periodyczne pismo „Polish Science and Learning”.

Dzięki władzom szkolnym brytyjskim powstaje:

Polski Wydział Lekarski przy Uniwersytecie Edynburskim z dziekanem Juraszem na czele. Na grono profesorskie składa się w przewadze personel polski. I tamże samo, Komisja Akademickich Studiów Medycyny Weterynaryjnej.

W Liverpool tworzy się Polska Szkoła Architektury — z gronem profesorskim w większości polskim.

Rada Akademickich Szkół Technicznych w Londynie organizuje studia techniczne dla młodzieży polskiej na wyższych uczelniach angielskich dostosowując i uzupełniając te studia do programów polskich. Program studiów odpowiadał Politechnice Warszawskiej i Lwowskiej oraz Akademii Górniczej w Krakowie.

Studia pedagogiczne 2-letnie, przy uniwersytecie w Edynburgu, wykładowcy profesorowie przeważnie Szkoci.

Ponadto młodzież polska uzyskuje wstęp do uniwersytetów brytyjskich.

Kurs dla pracowników kulturalno-oświatowych przy Ministerstwie W. R. i O. P. z celem przygotowania kadr pracowników oświatowych dla oświaty dorosłych, kierowników — wychowawców internatów, uniwersytetów wiejskich i miejskich. Organizowany jest cały szereg szkół o typie szkoły powszechnej, gimnazjów, liceów handlowych, kupieckich, szkół handlu zagranicznego i administracji portowej, kursy księgowych przysięgłych, kursy radiotechniczne, szkoły i kursy techniczne oraz ośrodki nauczania korespondencyjnego dla dorosłych z programem szkoły powszechnej i wzwyż.

Organizuje się kursy wakacyjne języka polskiego, kultury polskiej oraz kursy korespondencyjne „Wiedzy o Polsce” dla Brytyjczyków.

Szeroko pojęty program dał licznym rzeszom wychodźstwa możliwości kształcenia się tak w instytucjach polskich, jak brytyjskich, ułatwiając drogą korespondencyjną możliwości korzystania z nauki.

Pierwszy kontakt naukowy nawiązał się z Paryżem, który dzięki bogato wyposażonej Bibliotece Polskiej — służyć mógł studiującym. Polska w latach 1918—39 miała dwie stacje naukowe, tj. Paryż i Rzym. Właściwy pęd do studiów rozbudził się dopiero po upadku Francji, brała w nim udział młodzież będąca w wojsku.

Wielka Brytania nie miała sprzyjających warunków pracy. Biblioteki Brytyjskie nie zasilane przez czynniki rządowe ostatnich lat cierpiały na brak książki polskiej. Nauka polska z chwilą upadku Francji odcięta została od źródeł książki polskiej, tj. Paryża.

W całości form pracy oświatowej przebija jej użyteczność, celowość wychowania obywatela fachowego, dostosowanego do potrzeb dnia — szkoła tworzyła rzemiosło wojenne, ale tak, by z chwilą nastania pokoju móc rzucić na teren Wolnej Polski gotowego młyniera-technika, budowniczego, lekarza, weterynarza mogącego stanąć do pracy nad odbudową zniszczonego kraju.

Na gruncie międzynarodowych kontaktów naukowych i towarzyskich, Sekcja Kontaktów Międzynarodowych pod kierunkiem dr B. Drzewieskiego w porozumieniu z czynnikami oświatowymi — organizowała konferencje, odczyty, pokazy dla młodzieży szkolnej i nauczycielstwa brytyjskiego na tematy dotyczące szkolnictwa polskiego, sytuacji tegoż szkolnictwa pod okupacją niemiecką.

Sekcja brała czynny udział w różnych przejawach życia narodu brytyjskiego. Organizowano wymianę korespondencji między dziećmi szkół angielskich a dziećmi polskimi we Wsch. Afryce. Rozesłano do szkół brytyjskich, organizacji młodzieżowych i środowisk wychowawczych broszurę pt. „Lectures and Conferences on Poland”. Udzielono pomocy wydawniczej przy wydawaniu publikacji: „Land of the White Eagle”. Przedrukowano wydaną już w Ameryce pln. publikację „Educational Pamphlet”.

W wyniku tej współpracy na szczególną uwagę zasługuje: Aylovin School a Richmansworth, gdzie młodzież brytyjska przygotowała książkę o Polsce pisaną i ilustrowaną przez nich samych. Urządzą przedstawienie w języku polskim z tańcami i pieśniami.

Zarząd Z.N.P. przygotował materiał o szkolnictwie polskim w języku angielskim, które były opublikowane w czasopiśmie „Polish Science and Learning” (specjalnie poświęcony wychowaniu w Polsce) oraz w czasopiśmie amerykańskim.

Na międzynarodowej konferencji nauczycieli New Education Fellowship referat prof. St. Kota na temat „The Social Background of Education in Poland Though the Centuries” wzbudził wśród zgromadzonych duże zainteresowanie.

Mówiąc o tego rodzaju propagandzie, należałoby do całości tego zagadnienia dorzucić doniosłość roli, jaką spełniała świetlica żołnierska czy harcerska.

Świetlica dawała szereg przeżyć natury kulturalno-artystycznej. Świetlica wychodziła ze swoich ścian do ludności brytyjskiej (czy szkockiej) budząc początkowo ciekawość, na-

stępnie żywe zainteresowanie życiem kulturalno-artystycznym polskim.

+

Poprzez uczelnie uniwersyteckie płynął głęboki nurt żywej pracy i współpracy profesorów polskich z brytyjskimi, była wymiana myśli naukowej, badawczej. Nawiązał się żywy kontakt młodego pokolenia — tak różnego w strukturze psychicznej osobowości Polaka i Brytyjczyka.

Niewątpliwie, że Y.M.C.A. oddawała w tej dziedzinie wiele usługi czynnikom oświatowym polskim. Y.M.C.A. wydawała miesięcznik: „Poradnik dla pracowników świetlic żołnierskich”. Zrzeszenie Nauczycieli Polskich wydawało miesięcznik „Wiadomości Nauczycielskie”, oraz wydało uchwały podziemnego ruchu nauczycielskiego w kraju w formie broszur.

Żywo tętniło życie na Wyspie Brytyjskiej, ale emigrant dostosowywał swój rytm do tego rytmu, jaki bił daleko — a jakże blisko — do kraju. Z dumą i podziwem był dla swego brata, który mimo wiezień, obozów, żyl, myślał i pracował. Serce narodu biło silnie, a czuł go każdy emigrant. Mimo niebezpieczeństw docierały tu pisma tajne i wszelkie przejawy życia kulturalno-oświatowego. Nadesłane uchwały z kraju: „O przyszłość szkoły polskiej” wywołały żywą dyskusję wśród ster nauczycielskich, które poprzez „Walny Zjazd” wypowiedziały się publikując całość pt. „O przyszłość szkoły polskiej” — wydane drukiem w Stanach Zjedn. Ameryki Półn.

+

Biblioteka Ministerstwa W.R. i O.P. liczyła z końcem lutego 1945 ponad 11.700 dzieł z zakresu pedagogiki, nauk ścisłych i humanistycznych, polonistów itd. Biblioteka ta dysponuje wielką liczbą wydawnictw angielskich i amerykańskich ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Z biblioteką złączony jest dział sztychów i map oraz zbiór fotograficznych reprodukcji, polonistów. Z biblioteki korzysta młodzież studiująca.

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich z myślą o kraju zorganizowało również Bibliotekę Pedagogiczną — przeważnie w języku angielskim.

Jeżeli chodzi o wydawnictwo polskie, to mimo ciężkich, niesprzyjających warunków (brak papieru) czynniki oświatowe przystąpiły do wydania całego szeregu książek — przeważnie z literatury pięknej, bądź na Wyspie, bądź przekazało akcje wydawniczą na Wschód (Palestyna), gdzie znalazły się sprzyjające warunki, mianowicie: łatwość nabycia papieru. Przygotowano część podręczników do szkół powszechnych, liceów i gimnazjów.

Szkic poświęcony rozwojowi nauki polskiej w ciągu lat wydał prof. St. Kot pt. „Five centuries of Polish Learning”. Są to wykłady wygłoszone w r. 1941 w uniwersytecie w Oxfordzie.

W r. 1945 ukazało się staraniem Funduszu Kultury Narodowej 2 tomowe wydawnictwo pt. „Straty kultury polskiej 1939 — 1944” pod redakcją Adama Ordegi i Tymona Terleckiego. Jest to zbiór wspomnień o uczonych, pisarzach i artystach zmarłych w czasie wojny.

Mówiąc o całości wydawniczej należałoby wspomnieć o przekładach w szczególności z dziedziny pedagogicznej. Należałoby zanotować 8 przekładów — 3 inne przygotowano do druku.

Celem zapoznania szerszej publiczności angielskiej ze sprawami Polski wydano broszurę pt. „Lectures and Conferences on Poland”. W tym nr 5 poświęcony problemom pedagogicznym. Udzielono pomocy przy wydaniu publikacji: „Land of the White Eagle”.

Z piśm codziennych brytyjskich „New Chronicle”, „Daily Herald” udzielały chętnie swoich łamów. Z piśm polskich, wychodzących bądź codziennie, bądź tygodniowo, należy wyliczyć: „Nowa Polska” literacko - społeczno - kulturalny, „Jutro Polski”, „Kurier Polski”, „Dziennik Polski”, „Polska Walcząca”, „W Drodze”, wyd. w Jerozolimie.

S. Lasowy

**W każdej szkole
spółdzielnia uczniowska**

PRZEGŁAD PRASY

Z OBRAD RADY NACZELNEJ P. P. S. („Robotnik” nr 235)

Premier Osóbka - Morawski w swoim referacie o polityce wewnętrznej stwierdził, że na odcinku młodzieżowym zaobserwować można dwa momenty: dodatni, bo „młodzież coraz więcej schodzi z manowców politycznych, na które ją wypychała propaganda reakcyjna” i tu zanotować trzeba największy sukces na odcinku młodzieży hrcerskiej i drugi moment: „mniejszy sukces na odcinku młodzieży akademickiej i szkolnej”. W każdym bądź razie z tego oświadczenia wynika, nie jest aż tak źle, jak to przedstawiają niektórzy publicyści na łamach pism społeczno - literackich. W innym miejscu powiedział p. premier, że „musimy uznać i zastosować zasadę, że uczciwy i solidnie pracujący dla Polski Ludowej bezpartyjny, (podkreślenie nasze) jest więcej wart dla nas, niż mniej uczciwy i gorzej pracujący partyjny”. Bardzo się cieszymy, że oświadczenie to podkreślone przez tak autorytatywną osobę jak osoba p. premiera potwierdza nasze stanowisko zajęte w tej sprawie kilkakrotnie na łamach „Głosu Nauczycielskiego”.

W sierpniowym numerze (9) „Poradnika Pracownika Społecznego” wyd. Ministerstwa Informacji i Propagandy mgr Kazimierz Borzycki podaje, że w roku 1945 obliczono, iż 5 proc. całej ludności Polski choruje na zakaźną gruźlicę płuc. Z tej liczby umiera corocznie 100.000 osób. „Dążeniem polskiej służby zdrowia jest przeforsowanie ustawy nakazującej przymusowe leczenie gruźlików i separowanie ich, podczas choroby od ludzi zdrowych”. Zagadnienie to jest szczególnie ważne w odniesieniu do szkoły, gdyż stwierdzono, że gruźlica niszczy przede wszystkim element młody. Miniona wojna ze wszystkimi jej okropnościami mocno podkopała zdrowie ludności i wybitnie pogorszyła już i tak wysoki stopień śmiertelności, szczególnie wśród niemowląt: przed wojną śmiertelność niemowląt w Polsce wynosiła 12 proc. — w roku 1945 — 50 proc.

Druga klęska społeczna, która niszczy ludność to alkoholizm. Z zebranych danych statystycznych okazuje się, że dziecko otrzymuje chrzest alkoholowy w rodzinie i duża część winy leży po stronie rodziców. Poza ustawodawstwem ogra-

niczającym alkoholizm i ustawodawczym zwalczaniem tej klęski społecznej duże znaczenie mają szkoły. Obowiązkowe wykłady w szkołach powszechnych, średnich oraz akademickich o szkodliwości używania alkoholu odniosą pewien skutek pod warunkiem: „że prowadzone będą przez ludzi obeznanych z zagadnieniem i przekonanych abstynentów”.

W lipcowym i sierpniowym numerze „Twórczości” Aniela Mikucka pisze o „czytelnictwie wśród młodzieży krakowskiej”. Trudno jest w ramach krótkiej notatki omówić dokładnie całość tego bardzo ciekawego artykułu, którym winni się zainteresować ludzie pracujący na polu oświaty i kultury, a więc przede wszystkim nauczyciele. Zaznaczamy tylko, że „badania nad zainteresowaniem i czytelnictwem młodzieży, podjęte przez Instytut Badania Czytelnictwa przy Wydziale Wydawniczym „Czytelnika”, a prowadzone w ścisłej współpracy z Zakładem Księgoznawstwa i Bibliotekarstwa Uniwersytetu Łódzkiego mogą między innymi dzielić się wynikami swych zadań z działaczami na polu pedagogii, pracy kulturalno - oświatowej i wydawniczej, a jednocześnie od pracowników i działaczy w terenie zdobywać dodatkowe obserwacje i doświadczenia, które w sumie mają dopiero stanowić o możliwie wszechstronnym i obiektywnym oświeceniu zagadnienia.

Organ Naczelny Związku Samopomocy Chłopskiej „Chłopi” w nr 34 podnosi alarm o pełną szkołę powszechną w praktyce, czyli obsadzoną przez właściwą ilość sił nauczycielskich z odpowiednimi pomocami naukowymi. Trochę tej poświadcza organ Z. S. Ch. naczelną artykuł. I chociaż nie zgadzamy się z twierdzeniem autora, że „przed wojną nauczycielstwo na wsi mimo niskich uposażeń było dostatecznie, jak na stosunki gospodarcze chłopów wynagradzane, bo stać było „nauczyciela w każdym razie na wynajętą furmankę do maśteczka lub kolei” — to jednak podzielamy w zupełności stanowisko pisma, że „dla wznowienia poważ. szkoły i zapewnienia nauczycielstwu warunków do rzetelnej pracy — trzeba się domagać odpowiedniego wynagrodzenia ludzi, którym się dzieci powierza. Wtedy nam wolno od nauczyciela wymagać pracy wydajnej”.

St. Ksawer

notatki BIBLIOGRAFICZNE

WYDAWNICTWA Z DZIEDZINY SPÓŁDZIELCZOŚCI

Dr. Władysław Siedlecki: „Wprowadzenie do nauki o spółdzielczości”. Kraków. Nakładem Spółdzielni Księgarskiej „Czytelnik”, Str. 128. Cena 80 zł. Zaraz na wstępie trzeba na to zwrócić uwagę, że są w Polsce dwie instytucje, używające firmy „Czytelnik”, znana Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” powołana do życia w r. 1944 i starsza od niej, przedwojenna Spółdzielnia Księgarska „Czytelnik” w Krakowie (ul. Bracka 6), mająca w swym dorobku cały szereg pięknych pozycji wydawniczych, jak np.: Z. Mysłakowski — „Totalizm czy kultura”, I. Fik — „Rodowód społeczny literatury polskiej” i „20 lat literatury polskiej”, B. Drobner — „Drogowskazy”, St. Thugutt — „Listy do młodego przyjaciela” i inne.

Nie należy mieszać, ni mylić.

Książka Siedleckiego chce ułatwić jak najszerszym masom zapoznanie się z podstawowymi wiadomościami z zakresu nauki o spółdzielczości. Napisana jest przystępnie; jest publikacją najnowszą i prawdziwą; przedstawia powstanie ruchu spółdzielczego, historyczny jego rozwój, stan obecny, zasady, cele, zadania i metody pracy spółdzielczości i różnych jej kierunków w Polsce.

Żuł to, co np. na początku pisze autor o wzajemnym stosunku Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości rolniczej, nastroja do niego i do jego książki życzliwie. Polecamy ją kolegom. Ruch spółdzielczy ma do spełnienia olbrzymie pole w naszym życiu gospodarczym. Wiadomości z zakresu nauki o spółdzielczości, która toruje drogi ruchowi spółdzielczemu, należą dziś do wykształcenia każdego współczesnego obywatela.

„Ustawa o spółdzielniach” z dnia 29 października 1920 r., tekst jednolity, obowiązujący od dnia 27 czerwca 1934 r. z uwzględnieniem dekrety z dnia 24 sierpnia 1945 r. — z objaśnieniami Wł. Siedleckiego — została wydana także nakładem krakowskiego „Czytelnika” (II wyd. 1946 r., 50 zł.).

„SPOŁEM”

Centralnym organem Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. jest dwutygodnik „Społem” (Łódź, ul. Południowa 20). Pismo w artykułach, kronice, przeglądach gospodarczych i spółdzielczych, prawnych i wydawniczych, w zestawieniach statystycznych, w ogłoszeniach organizacyjnych i rejestrowych informuje o wszelkich przejawach życia spółdzielczego w kraju, przede wszystkim dziś, częściowo w przedwojenne i wojenne wczoraj, jak również i za granicą.

„BIULETYN KSIĘGARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO”

Dział Księgarstwa Spółdzielczego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej dla potrzeb księgarńi spółdzielczych wydaje na powielacz „Biuletyn Księgarstwa Spółdzielczego” (Łódź, ul. Południowa 19).

„Biuletyn Księgarstwa” zawiera artykuły z zakresu spółdzielczości, samokształcenia księgarskiego, życia książki, biuletyn orientuje o rozwoju i tendencjach spółdzielczości księgarskiej i wydawniczej, nawiązuje łączność pomiędzy poszczególnymi księgarniami spółdzielczymi.

W latach 1945 i 1946 do czerwca br. wyszło 10 numerów „Biuletynu Księgarstwa Spółdzielczego”. Każdy numer oprócz części artykułowej zawiera notatkę bibliograficzną o książkach, i szczegółowy przegląd wszystkich wydawnictw w Polsce. Spełni on swą rolę w pełni tylko wówczas, gdy będą zeń korzystali nie tylko członkowie i pracownicy spółdzielni, ale i nabywcy książek.

„PRACOWNIK SPÓŁDZIELCZY”

Od lipca 1945 r. wychodzi w Łodzi (ul. Legionów 24) miesięcznik „Pracownik Spółdzielczy”, organ Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych R. P. służący sprawom zawodowym i pragnący pracownikom spółdzielczym ułatwić pełnienie obowiązków zawodowych i społecznych. Przeto znajdujemy w nim informacje o różnych przejawach działalności spół-

dzielczej w kraju i za granicą, wiadomości i instrukcje co do metod pracy i samokształcenia, organizacji przedsiębiorstw spółdzielczych, ustawodawstwa pracy i ustawodawstwa spółdzielczego.

NOWE Podręczniki szkolne wydane przez „Naszą Księgarnię”

Oprócz poprzednio omówionych podręczników wydanych przez Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, a omówionych już przez nas w „Głosie Nauczycielskim” (nr-y 2, 6, 8 i 13 z roku 1946), u progu roku szkolnego ukazały się nakładem „Naszej Księgarni” następujące dalsze podręczniki, wszystkie zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty do użytku szkolnego:

1. **St. Dobraniecki, M. Kotarbiński, G. Brzezińska.** „Czytanka dla klasy IV szkół powszechnych”. Zatwierdzona pismem nr VI — 738/45N z dnia 10 grudnia 1945 r. Str. 210 i 6 nłb. Zł 60.

2. **Mieczysław Cieślak:** „Przyroda martwa dla klasy VI szkół powszechnych”. Wyd. II. Str. 105 i 3 nłb. Zł 40. Zatw. pismem nr VI—339/45N z dnia 16 października 1945 r.

3. **D. Gayówna.** „Podręcznik do nauki o przyrodzie żywej” dla klasy VI szkoły powszechnej. Wyd. III. Str. 160, zł 48. Zatw. pismem nr I—358/45 z dnia 14 września 1945 r.

4. **Jan Firewicz i Jadwiga Firewiczowa.** „Podręcznik chemii dla gimnazjów spółdzielczych, kupieckich i rolniczych”. Str. 146 i 2 nłb. zł —. Zatw. pismem nr III—U. Pr.—880/45N z dnia 21 grudnia 1945 r.

Oba podręczniki do nauki o przyrodzie Cieślaka i Gayówny, są wznowieniami, przeszły już próbę szkoły przed wojną.

„Czytanka” Dobranieckiego i in. na kl. IV „Chemia” Firewiczów należą do nowości. Niektóre z podręczników są jedy-

ne na dany poziom; te wypełniają największe luki w systemie szkolnym i te będą najmilej przyjęte przez nauczycieli i uczniów.

Wszystkie są pięknym dorobkiem instytucji stworzonej przez nauczycieli i wkładem w dzieło odbudowy polskiej szkoły. Tworzone w wielkim trudzie, zasługują w pierwszym rzędzie na rozpowszechnienie.

T. K.

„WIEDZA I ŻYCIE”

„Wiedza i Życie”. Miesięcznik poświęcony popularyzacji wiedzy oraz samokształceniu. Wydaje Zarząd Główny Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Warszawa, ul. Wiejska 18. Redaktor Stanisław Podwysocki. Komitet Redakcyjny: H. Jabłoński, C. Bobińska, St. Dobrowolski, A. Krygier, Wł. Miśchajłow, Br. Wiczorkiewicz, W. Zawadzki. Prenumerata kwartalna 45 zł. Cena numeru pojedynczego 20 zł.

Po siedmioletniej prawie przerwie zostało wznowione wydawnictwo „Wiedza i Życie”. Trzeba tu przypomnieć, że miesięcznik ten cieszył się dużą poczytnością wśród nauczycielstwa. Przypuszczać należy, że i teraz, po okresie przymusowej przerwy w samokształceniu, pismo to znajdzie jak najliczniejszych konsumentów właśnie wśród nauczycielstwa, tym bardziej, że jest redagowane przez Stanisława Podwysockiego, doświadczanego pracownika. Pierwszy numer ukazał się w maju br. — dwa następne w czerwcu i lipcu.

Całość wydawnictwa, aczkolwiek w porównaniu z przedwojennym skromniejsza, robi bardzo dobre wrażenie i odbija się dodatnio na tle szarzyzny innych wydawnictw.

Wincenty Łubniewski

K R O N I K A

KULTURA POLSKA POD TERROREM HITLEROWSKIM POLSKA KULTURA NA WYSTAWIE W PARYŻU

Komisja przygotowawcza Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw Wychowania, Nauki i Kultury (skrót „UNESCO”) urządziła „Miesiąc UNESCO” w Paryżu w czasie od 28 października do 1 grudnia 1946 r. Miesiąc obejmie szereg intelektualnych i artystycznych obchodów, odczytów i wystaw, zorganizowanych celem wytworzenia korzystnej atmosfery dla Generalnej Konferencji Narodów.

Główne zasady, na których opiera się organizacja „Miesiąca UNESCO” są następujące:

1. Zapoznać kraje zaproszone z głównymi osiągnięciami w dziedzinie wychowania, nauki i kultury poszczególnych narodów w celu pobudzenia działalności intelektualnej i artystycznej.

2. Wywołać najszybsze zainteresowanie dla celów „UNESCO”, przedstawionych w jej konwencji i zaznajomić szeroką publiczność z najważniejszymi zagadnieniami, które „UNESCO” usiłuje rozwiązać.

3. Dać możność różnym krajom Narodów Zjednoczonych zestawienia ostatnich najważniejszych osiągnięć naukowych, odkryć i ich praktycznego zastosowania, osiągnięć w nauczaniu i wychowaniu i w tym celu będą urządzone różnego typu międzynarodowe wystawy.

4. Zainicjować dyskusję o wysokim poziomie za pomocą cyklu odczytów i też nad problemami, wobec których staje cywilizacja świata, zwłaszcza po wojnie w obecnym kryzysie i zamęcie myślowym i moralnym.

Dla osiągnięcia tych zasadniczych celów program „Miesiąca UNESCO” będzie nosił potrójny charakter:

a) Intelektualnych i artystycznych pokazów, a zwłaszcza cyklu odczytów, koncertów, festiwałów teatralnych, filmowych, transmisji radiowych itd.

b) Międzynarodowych wystaw sztuk plastycznych, nauki, nauczania i wychowania, architektury, parków narodowych, pomocy udzielanych wychowaniu, nauce i kulturze, szczególnie w krajach zniszczonych bestialstwem hitlerowskim.

c) Publikacji propagandowych (monografii, wspomnień bezpośrednich, pamiętników, wypracowań i rysunków dzieci itd.).

Ażby zdobyć opinię publiczną dla powyższego programu „UNESCO” i skuteczności tych poczynań każdy z narodów zjednoczonych organizuje we własnym kraju w „Miesiącu UNESCO” szereg obchodów i pokazów kulturalnych w czasie Konferencji i Wystawy Centralnej w Paryżu.

Ponieważ praca ta może mieć bezpośredni wpływ na utrzymanie pokoju i zgody międzynarodowej, przeto w każdym kraju jednoczą się we wspólnym wysiłku kulturalnym „Miesiąca UNESCO” uniwersytecki, różne naukowe i kulturalne organizacje zrzeszenia oświatowe i nauczycielskie, odpowiednie ośrodki samorządowe i państwowe itd.

Na terenie Polski również podjęto na szeroką skalę propagandę „Miesiąca UNESCO”, wsparła o czynnik społeczne (samorząd, centrala związków zawodowych, Z. N. P., Rada Naukowa Szkół Wyższych, delegaci ministerstw Kultury, Oświaty, Spraw Zagranicznych, Informacji i Propagandy itd.).

Wszystkie te czynniki pragną zademonstrować na wystawie w Paryżu świetne tradycje i kulturalne zamierzenia Polski oraz ujawnić wobec świata olbrzymi, bohaterski wkład oświaty, sztuki i nauki w podziemnej walce zbrojnej i cywilnej z terrorem hitlerowskim. W ten sposób rozpocznie się bój propagandowy o wielkie imię i zasługę kultury polskiej w ostatnie lata walki o Niepodległość i Demokrację.

Dziś już możemy stwierdzić, że na wystawę paryską zostanie skierowanych 30 obrazów — arcydzieł polskich, z których 10 należą do zmarłych w czasie wojny artystów.

Muzyka najtęższych naszych dyrygentów uplastyczni potęgę jej wpływu nie tylko na walczących i konających, ale również w codziennej walce o odbudowę i rozwój życia gospodarczego i duchowego.

Ekspozycje urbanistyki polskiej świadczyć będą wobec świata o wierze naszych ruin w trwałą i szybką odbudowę spalonych miast i wsi Polski.

Teatr Bogusławskiego „Krakowiaków i Górali” wydobędzie rolę aktora i sceny polskiej w codziennej walce o wolność i kulturę narodu.

Na terenie Ministerstwa Oświaty powstał również komitet organizacyjny pod kierunkiem dyrektora M. Józefkiewicza i dyrektora M. Fałskiego, który już na wystawie P. W. K. w 1929 zdołał wydobyc w plastycznych wykresach i statystyce niezwykle ciekawy społeczny i kulturalny materiał 10-lecia Polski Niepodległej.

Pod jego to właśnie kierunkiem Biuro Badań i Statystyki usiłuje obecnie wypracować szereg tablic, ilustrujących terror hitlerowski na ziemiach Polski i wpływ w dobie okupacji i po wojnie na stan naszej kultury i energii, w kierunku odbudowy kulturalnej, reform szkolnych, wydawnictw pedagogicznych, oświaty dorosłych i opieki nad dzieckiem.

Mając na względzie realny program „UNESCO” oraz wymogi propagandowe organizatorowie „Miesiąca” chcą położyć główny nacisk na plastyczne zobrazowanie wysiłków w kierunku odbudowy życia kulturalnego i moralnego, podkreślając m. in. tempo wzrostu liczby uczniów po wojnie w poszczególnych typach szkół oraz anomalie wieku uczniów na różnych stopniach nauczania.

Nie znaczy to, ażeby miała na tym ucierpieć manifestacja niezwykle ofiarnej pracy oświatowej w podziemiach Polski czasów okupacji, a zwłaszcza opieka nad dzieckiem i oświata dorosłych.

Dlatego m. i. apelujemy na tej drodze do ogółu czytelników i działaczy oświatowych o nadsyłanie do Biura Komisji Oświa-

y i Wychowania? przy Z. N. P. (Warszawa — Smulikowskiego nr 1 — V p.) szeregu fotografii, ilustrujących nie tyle osoby, co fakty, o których wyżej mówiliśmy, a dalej wszelkiego rodzaju gazetki szkolne, skrypty, wskazówki metodyczne, dydaktyczne, organizacyjne Polski Podziemnej i jej zarządzenia administracyjne w zestawieniu z zarządzeniami władz okupacyjnych.

Obok związanych a także często wymownych nekrologów, list pomordowanych, ogromu klęsk i strat kulturalnych chcielibyśmy zebrać eksponaty i wiadomości, ilustrujące odporność, pomyślność i entuzjazm społeczeństwa w dziedzinie obrony i rozwoju kultury i oświaty narodowej.

Nieocenione zdobycze dla wystawy „UNESCO” stanowi wszelka produkcja wydawnicza, ideologiczna, organizacyjna, nauczycielska, dzieci i młodzieży w postaci protokółów, zapisków, wspomnień, pamiętników, rysunków, szkiców, ręką pisanych wydawnictw i skryptów do nauki drukowanych podziemnych podręczników, elementarzy, wykazów lektury, pomocy do nauki zwłaszcza historii i geografii Polski oraz innych przedmiotów. Chcielibyśmy zebrać materiał możliwie pełny do kroniki oświatowej tych lat, chcielibyśmy zobrazować plastycznie historię szkoły z okresu przed samą wojną, w czasie okupacji i po wyzwoleniu Polski. Prócz tablic, zestawiających równocześnie klęsk i odporności polskiej, przygotowujemy szereg wydawnictw propagandowych z monografią Ministra Oświaty na czele.

Odżyją we wspomnieniach i opisach dzieci i nauczycieli przeżycia nie tylko kompletowe, ale i bezpośrednio w walce cywilnej i zbrojnej z wrogiem. Wypracowania i rysunki dzieci, artykuły czasopism, książki o treści beletrystycznej i naukowej wydobydą nowe, nieujawnione w innych działach wartości i pomysły polskie z okresu wojennego i powojennego.

Bardzo doniosłą dziedziną eksponatów na wystawie w Paryżu powinny być korespondencje i podarunki dzieci naszych ruin dla dzieci innych przez wojnę znękanych narodów.

Oczywiście, wymienione wyżej działy i projekty na wystawie kultury polskiej nie wyczerpują ogromnych możliwości, które może i powinno wysunąć życie szerokich kół czytelnich w całym państwie naszym.

Niniejszym artykułem chciałbym zapoczątkować prace w tym kierunku i dlatego proszę wszystkich o wydatną pomoc.

Stanisław Świdwiński

RADA WYCHOWANIA SPÓŁDZIELCZEGO

W Łodzi odbyło się posiedzenie organizacyjne Rady Wychowania Spółdzielczego, w którym wzięli udział: Minister Oświaty Cz. Wycech, przedstawiciele poszczególnych departamentów Ministerstwa Oświaty, delegat Ministerstwa Rolnictwa, przedstawiciele Państwowej Rady Spółdzielczej, K. C. Z. Z., organizacji młodzieżowych, central gospodarczych spółdzielczości oraz związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P.

Rada Wychowania Spółdzielczego ma za zadanie inicjowanie i opiniowanie prac wchodzących w zakres oświaty spółdzielczej oraz uczynienie z ideologii spółdzielczej elementu ogólnego wychowania.

Spółdzielczość przechodzi obecnie do ofensywy. W związku z tym potrzeba jest coraz więcej ludzi aktywnych, uświadomionych i wychowanych w duchu spółdzielczym i to nie tylko wśród pracowników, ale wśród ogółu społeczeństwa. Rada Wychowania Spółdzielczego będzie w tej dziedzinie czynnym doradcą i kontrolującym pracę wychowawczą spółdzielczości.

W wyniku obrad powołano 12-osobową Komisję Organizacyjną.

KONGRES EUROPEJSKI MIĘDZYNARODOWEJ LIGI NOWEGO WYCHOWANIA

W dniach od 29 lipca do 12 sierpnia 1946 roku w Paryżu odbywały się obrady Kongresu Europejskiego Międzynarodowej Ligi Nowego Wychowania. Wśród uczestników Kongresu znaleźli się uczeni europejscy o światowej sławie, jak Paul Langevin, Wallon, Jean Piaget, Decroly, Hamaide.

Delegacja polskiego Ministerstwa Oświaty pod przewodnictwem dyrektora Departamentu Reformy Szkolnej dr Zanny Kormanowej z udziałem dyrektora Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego Wacława Schayera wzięła bardzo czynny udział w pracach Kongresu.

Należy nadmienić, że prof. Baley był jednocześnie delegatem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Polski projekt reformy szkolnej znalazł powszechne uznanie na Kongresie.

W najbliższym czasie na terenie ZNP odbędą się zebrań, na którym polscy delegaci biorący na Kongresie udział w pracach licznych komisji złożą z tych prac i osiągnięć szczegółowe sprawozdanie. W miarę posiadanego miejsca będziemy starali się do tej sprawy jeszcze wrócić. Zresztą szczegółowe sprawozdania znajdują koledzy w takich czasopismach pedagogicznych, jak „Praca Szkolna”, „Ruch Pedagogiczny”, „Psychologia Wychowawcza” i in.

ZJAZD POWIATOWY Z.N.P. W ŁUKOWIE

W dniu 18 czerwca 1946 r. odbył się w Łukowie Zjazd Powiatowy członków Z.N.P., na który przybyło 204 osoby (licząc tylko wpisanych na listę obecności, gdyż kilkadziesiąt osób z powodu braku miejsca znajdowało się zewnątrz lokali).

Zjazdowi przewodniczył kol. Stanisław Brzozowski, długoletni prezes Oddziału Powiatowego Z.N.P., który aresztowany przez Niemców w 1940 roku i wywieziony do obozu koncentracyjnego, wrócił w grudniu 1945 r.

Zarząd Okręgu reprezentował kol. Antoni Kozłowski, który wygłosił referat „Oblicze ideowe i zadania w dobie obecnej Z.N.P.” Referat wywołał bardzo ożywioną dyskusję, w której koledzy wypowiedzieli uwagi nacechowane troską o przyszłość szkoły i nauczyciela.

Poza referatem omawiano miejscowe sprawy Oddziału Powiatowego, związane z życiem członków Oddziału jak: Składnica Nauczycielska, Spółdzielnia, trudności finansowe szkół w powiecie, organizacja pracy itp.

Na wniosek kol. Stanisława Wirskiego jednomyślną uchwałą Zjazdu Powiatowego wybrano kol. Stanisława Brzozowskiego prezesem honorowym Oddziału Powiatowego Z.N.P. w Łukowie.

Zjazd Powiatowy był starannie przygotowany przez Zarząd Oddziału Powiatowego Z.N.P.

„PRACA SZKOLNA”

Nr 6 związkowej „Pracy Szkolnej” z kwietnia 1946 r. poświęcony jest w głównej mierze szkole zawodowej i repolonizacyjnej funkcji nauczania i wychowania na ziemiach zachodnich. (artykuły Józefa Grabowskiego, Jadwigi Bartosikówny, dra Kazimierza Mężyckiego i Józefa Svski). Halina Jaczewska zajmuje się nauczaniem biologii w szkołach dla dorosłych, Zofia Gasiorowska omawia znaczenie ogrodu szkolnego. Artykuły dr Haliny Mrozowskiej o doświadczeniach nauczyciela, historii, Wiktorii i Aleksandra Stali o lekcjach czytania i pisanie metodą wyrażoną wypełniania dział poświęcony praktyce życia szkolnego. W dziale samokształceniowym artykuł Kazimierza Staszewskiego pt. „Konferencje rejonowe for. pracy samokształceniowej”. W dziale sprawozdań omówienia nowych podręczników szkolnych i nowych książek dla dzieci. Kronika zawiera pewne dane o szkolnictwie polskim w Niemczech, migawkę pióra kol. Władysława Ferency o szkolnictwie sowieckim. Bogaty numer wydany na lepszym papierze niż dotychczas.

Nr 7 — 8 z maja — czerwca omawia zagadnienia programowe matematyki i pracy ręcznej, podręczniki do nauczania w szkole, zadania szkoły na ziemiach odzyskanych. Witold Witkowski pisze w sposób błyskotliwy o doświadczeniach czeskich. Na szczególną uwagę zasługują artykuły dra Zygmunta Gilewicza — „Aktualne problemy wychowania fizycznego w szkole” i Kazimierza Woiciechowskiego — „O kształceniu samego siebie”.

Wachlarz zagadnień omówionych w roku ubiegłym na łamach „Pracy Szkolnej” jest bardzo duży. Wiele ważnych lub najważniejszych absorbujących szkołę i nauczyciela spraw znalazło miejsce w naszym organie pedagogicznym.

Przez to „Praca Szkolna” pełnić może i pełnić w dzisiejszej pracy dydaktycznej i wychowawczej powinna rolę najważniejszej pomocy naukowej. Jeśli tak na to pismo spojrzymy — zasługuje ono na rozpowszechnienie wśród koleśków przez naporczy aparat organizacyjny.

Przy okazji na życzenie licznych kolegów trzeba wyjaśnić, że „Praca Szkolna” organ Wydziału Pedagogicznego Z. N. P. poświęcony praktyce nauczania i wychowania w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego wydaje Instytut Wydawniczy „Nasza Książka” w Warszawie ul. Smulikowskiego 4. Koszty wydawnictwa są obecnie skalkulowane na zasadzie prenumeraty. Cena zeszytu wynosi 10 zł Nr konta „Nasza Książka” w P. K. O. l. 128.

RUCH PEDAGOGICZNY

„Ruch Pedagogiczny”, kwartalnik poświęcony teor. wychowania. Organ Wydziału Pedagogicznego Z.N.P. Redaktor dr Maria Grzegorzewska Rok XIX, wrzesień 1945 — czerwiec 1946, nr 1 — 4. Wydawca Związek Nauczycielstwa Polskiego, Warszawa, ul. Smulikowskiego 1, tel. 875-65. Konto P.K.O. nr 1 128. Cena egz. 50 zł.

Po przerwie wojennej wraca do życia „Ruch Pedagogiczny”, aby stanąć do pracy, która jest obowiązkiem i koniecznością — nad odbudową zniszczeń w dziedzinie myśli i ducha ludzkiego, w dziedzinie wartości moralnych. Odszukiwanie odbudowanie człowieka, poszanowanie dla niego i dla jego osobowości — jest najlepszą drogą dobrze wybranej drogi do demokracji szkoły i oświaty. Wspomniani są dawni redak-

torzy „Ruchu Pedagogicznego”, którzy zginęli w wojnę: dr Henryk Rowid, dr Albin Jakiel i dr Marian Odrzywolski. Dławi Rowidowi — założycielowi i długoletniemu redaktorowi poświęcono artykuł J. Jakubca.

Poócz tego w numerze prace: Stefana Szumana — „Subiektywizm i obiektywizm” (psychologia, typologia, wychowanie), fragment pracy Jerzego Zawieyskiego — „O ideę prawdy”, Bogdana Suchodolskiego — „Demokracja i wychowanie”, Mariana Falskiego — „Akademia Nauk Pedagogicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Radzieckiej Republiki” i Henryka Ręta — „Kongres międzynarodowy poświęcony dziecku skrzywdzonemu przez wojnę”. Numer uzupełniają: wykaz bibliografii pedagogicznej i psychologicznej z ostatnich lat i résumé w języku francuskim.

Odbudowany warsztat pracy, kuźnię polskiej myśli pedagogicznej imieniem Związku Nauczycielskiego i zespołu pism związkowych należy serdecznie powitać. W tym zespole („Głos Nauczycielski”, „Praca Szkolna”, „Szkoła Zawodowa”, „Szkoły Wyższe”, „Psychologia Wychowawcza”, „Is-

kierki”, „Piomyk”, „Piomien”; „Młody Zawodowiec”; „Ruch Pedagogiczny” jest beniaminkiem.

TAJNE SZKOŁY NIEMIECKIE NA DOLNYM ŚLĄSKU

Prasa doniosła w miesiącu lipcu, że w powiecie Lwówek na Dolnym Śląsku wykryto 4 tajne szkoły wychowania politycznego niemieckiej młodzieży. Nauczyciele szkół niemieckich nauczali tam literatury i historii w duchu hitlerowskim. W jednej ze szkół znaleziono dużą ilość naboju do floberu i tarcze celownicze.

KURS PEDAGOGICZNY W LEGNICY

Dnia 29 czerwca br. odbyło się uroczyste zakończenie kursu Pedagogicznego w Legnicy. W kursie tym uczestniczyło 26 osób, które otrzymały świadectwa ukończenia kursu i stanęły w szeregu nauczycieli, ażeby szerzyć oświatę i kulturę polską na Ziemiach Odzyskanych.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU GŁ. Z.N.P.

W dniach 28 i 29 sierpnia br. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Z.N.P. W przeddzień posiedzenia odbyła się konferencja Prezydium Zarządu i prezesów Okręgów.

Przedmiotem plenarnego posiedzenia były sprawy zmiany struktury organizacyjnej Z.N.P. i współpracy naszej Organizacji z K. C. Z. Z.

Sprawę zmiany struktury Z. N. P. przedstawił kol. prezes K. Maj. W sprawie tej — jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „Głosu” — Prezydium Zarządu Głównego powzięło uchwałę przyjmującą pracowników administracji szkolnej do Z. P. N. Po ożywionej dyskusji, której przebieg w głównych zarysach podajemy na innym miejscu, Zarząd Główny tę przełomową w życiu naszej Organizacji decyzję zatwierdził następująco, jednogłośnie powziętą uchwałą:

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego zatwierdza uchwałę Prezydium w sprawie zmiany struktury organizacyjnej Związku, dopuszczając do członkostwa Z. N. P. pracowników administracji szkolnej, zarówno umysłowych, jak i fizycznych.

Zarząd Główny zatwierdza decyzję Prezydium o powołanie Sekcji Pracowników Administracji Szkolnej. Regulamin tej Sekcji, po opracowaniu go przez Prezydium, zostanie przedłożony do uchwalenia Zarządowi Głównemu Z.N.P.

Postanowienie Zarządu Głównego Związku w sprawie zmiany struktury organizacyjnej Z. N. P. posiada charakter tymczasowy do czasu zatwierdzenia ich przez Walny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego termin zostanie wyznaczony przez Zarząd Główny Związku.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego stoi na stanowisku, jak najszybszej reformy ustroju i organizacji administracji szkolnej w duchu jej usamorzadowania. Usamorzadowanie administracji polegać winno na zagwarantowaniu Z. N. P. wpływa na jej ustrój, wybór i obsadę stanowisk. Do czasu ustawowego unormowania tych spraw wszelkie obsady i zmiany personalne w administracji szkolnej winny odbywać się w porozumieniu z odpowiednimi ogniwami Z. N. P.

Sprawę współpracy Z. N. P. z K. C. Z. Z. przedstawił w obszernym referacie kol. dyr. St. Kwiatkowski. W dyskusji podkreślono szereg wypadków niewłaściwego stosunku podległych K. C. Z. Z. komórek organizacyjnych do poszczególnych ogniw naszej Organizacji, jak również niewłaściwości ataków, skierowanych przez K. C. Z. Z. w prasie i na zebraniach przeciwko naszej organizacji. Po wyjaśnieniu ze strony obecnego na posiedzeniu sekretarza K. C. Z. Z. ob. Sokorskiego i zapewnieniu stosunku K. C. Z. Z. do Z. N. P. postanowiono podjąć ścisłą współpracę w walce o zrealizowanie postulatów polskiego świata pracy, szczególnie na odcinku odbudowy człowieka oraz upowszechnienie oświaty i kultury.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawy organizacyjne w Centrali i Okręgach Z. N. P. Wśród powziętych uchwał do najważniejszych należy powołanie dwu nowych Wydziałów, a mianowicie: Wczasów i Turystyki oraz Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przekształcenie Wydziału Obrony Prawnej na Wydział Prawno - Ekonomiczny, a także zmian personalnych w obsadzie poszczególnych Wydziałów. Zmiany te są

następujące: dotychczasowy przewodniczący Wydziału Organizacyjnego kol. Michał Kopeć objął przewodnictwo Wydziału Wczasów i Turystyki, a zast. przewodniczącego Wydziału Pracy Społecznej kol. Wojciech Pokora objął przewodnictwo Wydziału Organizacyjnego. Na miejsce kol. Pokory w Wydziale Pracy Społecznej zostanie powołany spośród Związku działacz oświatowy w ruchu robotniczym. Wobec rozbudowy działalności Wydziału Pedagogicznego utworzono stanowisko drugiego zastępcy przewodniczącego tego Wydziału i stanowisko to powierzono kol. Janowi Barciekiemu z Łodzi. Zast. przewodn. Wydz. Finans. kol. T. Płoński przeszedł na stanowisko zast. przewodn. Wydziału Gospodarczego, zaś dotychczasowy zast. przewodn. Wydziału kol. Józef Kulka objął stanowisko zast. przewodn. Wydziału Wczasów i Turystyki. Przewodnictwo Wydziału Współpracy z Zagranicą objął kol. Witold Witkowski. Prezydium Zarządu Głównego, skład którego w innych Wydziałach nie uległ zmianom, dokona kooptacji na wakujące stanowiska zast. przewodn. Wydz. Finansowego i zast. przewodn. Wydz. Pracy Społecznej oraz na utworzone stanowisko drugiego zastępcy przewodn. Wydz. Prawno - Ekonomicznego.

Dwudniowe całonocne obrady odznaczały się głęboką troską o dobre i przyszłość naszej organizacji oraz wykazywały solidarność delegatów i prezesów Okręgów z Prezydium Zarządu Głównego, jak również jednolitość i postępowość pełnego Zarządu Głównego naszej Organizacji.

KURS POPULARYZACJI PRAWA

W dniach 16 — 21 września 1946 r. odbędzie się w Warszawie Kurs Popularyzacji Prawa dla referentów prawnych przy Oddziałach Powiatowych i Okręgach.

Minister Oświaty udzielił słuchaczom kursu 5-dniowego urlopu. Kurs organizuje Ministerstwo Sprawiedliwości w porozumieniu z Zarządem Gł. Z. N. P.

Celem kursu jest zapoznanie się nauczycielstwa ze zmianami, jakie zaszły w ustawodawstwie polskim od dekretu P. K. W. N. do chwili obecnej.

Kandydatów na kurs delegują jedynie Oddziały Pow. Z. N. P.

Kurs ma charakter organizacyjno-informacyjny. Komunikaty, jakie się ukazały w prasie przedstawiające inaczej sprawę, w szczególności sposób zgłaszania się kandydatów są umieszczone bez zgody Min. Sprawiedliwości i Zarządu Głównego Z. N. P. i za ich treść nie możemy ponosić odpowiedzialności.

W następnym numerze napiszemy szczegółowo o przebiegu kursu.

STYPENDIUM

Wydział Samopomocy podaje do wiadomości, że dyrekcje szkół średnich otrzymały polecenie sporządzenia i przekazania Kuratorium wykazów młodzieży, która pobiera naukę poza miejscem zamieszkania rodziców i mieszka w bursach lub na stacjach. Wszyscy ci uczniowie będą pobierali stypendium w wysokości 500 zł miesięcznie. Koledzy znajdujący się w powyższej sytuacji winni dopilnować, by ich dzieci zostały umieszczone na liście, która ma być dostarczona Min. Oświaty w miesiącu wrześniu.

Na skutek naszych starań Min. Oświaty przyznało dotację Zarządowi Głównemu w kwocie 300.000 zł na 50 stypendiów dla dzieci nauczycielskich.

Według rozdzielnika na poszczególny Zarz. Okręgu przypada od 2 do 4 stypendiów w zależności od liczby członków w danym Okręgu.

Odpis pisma Min. Oświaty podajemy do wiadomości.
„Załatwiając pismo Zarządu Głównego z dnia 1 kwietnia 1946 r. nr 984/46/Sam. Ministerstwo przekazuje Związkowi Nauczycielstwa Polskiego sumę 300.000 zł (trzysta tysięcy złotych) na fundusz stypendialny im. Z. Nowickiego. W myśl załączonego do pisma Zarządu Regulaminu Funduszu Stypendialnego suma przekazana przez Ministerstwo pozwoli na wypłacenie w roku szkolnym 1946/47 50 stypendiów rocznych. Jednocześnie Ministerstwo zastrzega, żeby 1) stypendia te nie były wypłacane uczniom, którzy korzystają już ze stypendiów państwowych lub innych, 2) żeby o przyznaniu stypendium był bezwzględnie powiadomiony zakład naukowy, w którym stypendysta się uczy oraz odnośne Kuratorium.

Do dnia 10 grudnia rb. należy nadesłać do Ministerstwa wykaz stypendystów. Wykaz powinien zawierać: nazwisko i imię stypendysty, miejsce i nazwę szkoły, klasę, w której się uczy, nazwisko i imię opiekuna oraz krótkie motywy przyznania stypendium”.

za Dyrektora Departamentu
(—) Jan Dryjański
Naczelnik Wydziału

NUMERY „GŁOSU NAUCZYCIELSKIEGO“ Z R. 1945 i 1946

W roku 1945 ukazały się następujące numery „Głosu Nauczycielskiego” 1, 2, 3, 4, 5, 6 w roku 1946 (przed feriami letnimi) — 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8; 9 — 10 i 11 — 12. Redakcja posiada pewną ilość wszystkich numerów najmniej 4 z 1945 r. oraz 1 i 2 z 1946. Koledzy repatrianci ze Wschodu i Zachodu oraz inni, którzy z jakichkolwiek względów nie mają kompletu naszego pisma mogą otrzymać brakujące numery, jeśli na adres redakcji nadesłają znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki (1.50 zł. na przesyłkę jednego numeru).

CI, KTÓRZY ODESZLI

NIKODEM ISKIERKA, nauczyciel szkoły powszechnej w Warszawie, członek Z. N. P., rozstrzelany w Wawrze w r. 1939.

ANTONI SZCZUROWSKI, kierownik szkoły powszechnej w Hallerowie, zamordowany przez Niemców.

WŁADYSŁAW MICHAŁOWSKI, nauczyciel gimnazjum w Lipnie, członek Z. N. P., zmarł w Dachau 15.V.1940 r.

LEON PRZEMIENIECKI, nauczyciel gimnazjum w Lipnie, członek ZNP, zmarł w 1941 r. w Działdowie, wracając z Dachau.

STANISŁAW APRILL, nauczyciel gimnazjum w Lipnie, zamęczony w Dachau w r. 1941.

ANTONI KUCZEROWSKI, kierownik szkoły w Spasowie, pow. sokalski, z oskarżenia ukraińskich pachołków zabrany przez Gestapo i zamordowany w Oświęcimiu dnia 2. IX. 1941 r.

STANISŁAW TOPIJ, naucz. szkoły nr 1 w Przeworsku, ppor. rezerwy, zmarł w obozie internowanych w Żalaber na Węgrzech.

LEOPOLD KOŚCIOŁEK, nauczyciel w Siedleczce, powiat przeworski, zginął w Katyniu.

MARIAN BIENIOWSKI, kierownik w Pantalowicach, powiat przeworski.

PAWEŁ CHMIOLA, kierownik szkoły w Okocimiu, pow. brzeski, zamęczony w Oświęcimiu 23 VI 1942 r.

STANISŁAW DYLA, kierownik szkoły nr 2 w Brzesku, zamęczony w Oświęcimiu dnia 25. X. 1942 r.

JAN ROMANIUK, kierownik szkoły w Chranowie, pow. kraśnicki, zginął w Oświęcimiu.

MARIAN TORLA, nauczyciel z Modliborzyc, pow. kraśnicki, rozstrzelany w r. 1942.

WŁADYSŁAW ŻÓŁKOŚ, zamęczony w Oświęcimiu w r. 1942.

WACŁAW BAGIENSKI, nauczyciel szkoły powszechnej w Warszawie, zginął w czasie powstania.

FELIKS BORECKI, nauczyciel szkoły powszechnej w Warszawie, zginął w powstaniu w miesiącu wrześniu 1944 r.

GUSTAW FERCH, emerytowany kierownik szkoły nr 102 w Warszawie, zmarł dnia 30 VI. 1945 r.

OTTOMAR POLCOCH, emerytowany nauczyciel szkoły powszechnej nr 101 w Warszawie, zmarł dnia 14 lipca 1945 r.

ANASTAZJA LIPOWSKA z domu NOWICKA, emerytowana nauczycielka szkoły powszechnej w Warszawie, zmarła 1. IX. 1945 r.

MARIAN LECH, prezes ogniska ZNP Łyse w pow. ostrołęckim, zmarł 1.XI.1945 r.

INFORMACJE i PORADY PRAWNE

Jakie uposażenie przysługuje nauczycielowi publ. szk. powsz. posiadającemu dyplom Państwowego Pedagogium, który nie złożył jeszcze egzaminu praktycznego?

Według przepisów § 17 rozp. Rady Ministrów z dn. 19.XII 1933 r. w brzmieniu ustalonym rozp. tejże Rady z dn. 24 maja 1945 r. ogłoszonym w Dzienniku Ustaw nr 21 poz. 126 i Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Oświaty nr 2 z r. 1945, poz. 54, nauczyciele posiadający dyplom Państw. Pedagogium otrzymują przy mianowaniu uposażenie grupy IX i po trzech latach służby i ustaleniu — uposażenie grupy VIII. Przepisy tego § nie zawierają żadnego zastrzeżenia, jak to ma miejsce w § 15 tegoż rozporządzenia, że uposażenie grupy IX mogą otrzymać dopiero po złożeniu egzaminu praktycznego, więc nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ci nauczyciele przy nominacji i aż do ustalenia ich w służbie, mają prawo otrzymywać uposażenie grupy IX. Dopiero przesunięcie do gr. VIII jest uwarunkowane ustaleniem, a ponieważ do ustalenia wymagane jest złożenie egzaminu praktycznego lub zwolnienie od tego egzaminu, przeto awans do grupy VIII i następnych grup tej kategorii nauczycieli zależy jest od złożenia egzaminu praktycznego względnie zwolnienia od tego egzaminu.

Czy okres tajnego nauczania zaliczony podwójnie przez Komisję Weryfikacyjną zaliczy się w tym samym wymiarze do okresu trzyletniego wymaganego do ustalenia?

Kwestię tę normuje art 8 i 9 pragmatyki nauczycielskiej. Według tych przepisów przez nieprzerwany trzyletni okres pracy nauczycielskiej wymagany do ustalenia rozumie się czas faktycznego pełnienia obowiązków służbowych w szkole. Z pracy w szkołach państwowych lub publicznych zalicza się zarówno okres służby etatowej, jak i okres pracy kontra-

ktowej o ile nauczyciel uczył co najmniej po 14 godzin tygodniowo. Z pracy zaś w szkołach prywatnych mających prawa publiczności uwzględnia się do ustalenia tylko dwa lata, a w wypadkach zasługujących na uwzględnienie Minister może wliczyć i trzeci rok pracy w tych szkołach.

Jeśli więc tajne nauczanie było pod kontrolą czynników polskich, to oczywiście okres tego nauczania winien być, zdaniem naszym uwzględniony przy określaniu trzyletniego okresu wymaganego do ustalenia, ale tylko w wymiarze wojennym. Nauczyciel, który posiada 3 lata pracy tajnej i jawnej i złożył egzamin praktyczny, względnie uzyskał decyzję Kuratorium lub Ministerstwa Oświaty, zwalniającą go od tego egzaminu i ma co najmniej dostateczną ocenę pracy, może zwrócić się drogą pisemną do swojego inspektora szkolnego o wydanie mu dekretu ustalenia, a w razie otrzymania odmownej decyzji odwołać się drogą służbową do Kuratorium.

Czy nominacja na stanowisko nauczyciela nie doreczona wskutek działań wojennych ma wpływ na stosunki służbowe?

Według art. 3 pragmatyki nauczycielskiej stosunek służbowy nauczyciela zawiązuje się przez mianowanie z chwilą doreczenia pisma nominacyjnego, a więc jest tu wyraźny warunek doreczenia nominacji. Nominacja, która z jakiegokolwiek bądź powodów nie została doreczona nie wywołuje żadnych skutków prawnych, a zatem osobie, której miała być przed wybuchem wojny doreczona nominacja a nominacji tej nie otrzymała i nie pełniła służby nauczycielskiej, nie może być okres czasu od 1 września 1939 r. do objęcia pracy nauczycielskiej po zakończeniu wojny, zaliczony do wymiaru uposażenia i do wysługi emerytalnej.

M. N.

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT KOMISJI SZKOLNEJ CENTRALNEGO
KOMITETU OBCHODU DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

Nawiązując do instrukcji Centralnego Komitetu Wykonawczego Obchodu Dnia Spółdzielczości Komisja Szkolna Centr. Kom. Dnia Spółdzielczości podaje do wiadomości Komisji Szkolnych Wojewódzkich i Powiatowych Komitetów Dnia spółdzielczości, co następuje:

1. W sprawie obchodu Dnia Spółdzielczości w szkołach obowiązuje okólnik Ministerstwa Oświaty z dnia 23 sierpnia 1945 r. (Dz. Urz. Min. Ośw. nr 4, poz. 181), w którym Ministerstwo zaleca szkołom organizowanie obchodów szkolnych i uczestniczenie w uroczystościach zorganizowanych w związku z Dniem Spółdzielczości przez miejscowe społeczeństwo.

2. W roku bieżącym Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w szkołach pod hasłem: „W każdej szkole spółdzielnia uczniowska”. Należy jednak w terenie zasygnalizować, że jest to pierwszy etap wprowadzenia i realizowania hasła: „W każdej szkole spółdzielczy samorząd uczniowski”.

3. Obchody w szkołach odbędą się dnia 28 września r. b. Pożądanym jest, aby na terenie poszczególnych szkół obchody te połączone były z uruchomieniem spółdzielni uczniowskiej. Pożądanym jest również, aby w większych ośrodkach organizowano międzyszkolne obchody Dnia Spółdzielczości.

4. Ukazały się materiały do akademii wydane w 2 broszurach:

- a) „Tęcza w naszej szkole” — dla szkół powszechnych.
- b) „Nowymi drogami” — dla młodzieży szkół średnich i społeczeństwa dorosłego.

5. Poza tym Centralny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości przygotowuje: a) chorągiewki tęczone, b) wstążki tęczone, c) Hymn Spółdzielczy — odbitka z nutami, d) portrety działaczy spółdzielczych, e) plakat propagandowy przeznaczony specjalnie dla szkół.

6. Wyżej wymienione materiały propagandowe i dekoracyjne będą do nabycia w Centrali i Okręgach Związku

Rewizyjnego Spółdzielni R. P., broszury zaś ponadto w spółdzielniach księgarskich. Niezależnie od tego większe ilości broszur przeznaczone dla szkół, przekazane będą Kuratoriom i Inspektorom Szkolnym. Broszury powinny być włączone do bibliotek szkolnych.

7. W miesiącu wrześniu r. b. w wydawnictwach ZNP — „Głosie Nauczycielskim”, „Pracy Szkolnej”, „Płomieniu”, „Płomyku” i „Płomyczku” ukaże się szereg artykułów poświęconych zagadnieniom spółdzielczości szkolnej.

KURS DLA BIBLIOTEKAREK BIBLIOTEK DZIECIĘCYCH

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy Sekcja Bibliotek Dziecięcych organizuje 100-godzinny kurs dla bibliotekarek bibliotek dziecięcych.

Kurs rozpocznie się dnia 1. X. 1946 r. skończy się 30. XI 1947 r. Wykłady odbywać się będą od godziny 8 do 10. Poza wykładami obowiązują ćwiczenia i praktyka w bibliotekach dziecięcych.

Warunki przyjęcia: 1) wiek 20 — 40, 2) matura licealna, 3) zamiłowanie do pracy z dziećmi. Po przesłuchaniu wykładów i zdaniu egzaminów słuchaczki otrzymują świadectwo z ukończenia kursu. Kurs jest bezpłatny.

Informacje w sprawie kursu i podania należy składać osobście w Bibliotece Publicznej (Piłsa 15) w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 12 w Sekcji Bibliotek Dziecięcych. Termin składania podań upływa dnia 15 września 1946 r.

POTRZEBNI NAUCZYCIELE I WYCHOWAWCY.

Kierownika bursy w Krakowie poszukuje Zarząd Okręgu ZNP, Kraków, ul. Szewska 20, I p. Warunki do omówienia.

Nauczycieli polskiego, angielskiego, łaciny, biologii, fizyki, matematyki, geografii i rysunku — Państwowe Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne w Kwidzynie. Ładne, bezpłatne, częściowo umeblowane mieszkania, bezpłatne obiady i dodatki Koła Rodzicielskiego dla nauczycieli.

notujemy

DUCH „TAJNEGO DETEKTYWA”

Tego nie można zapomnieć, bo to takie niedawne i tak bardzo jeszcze boli. Okupacja. Straszne, bez precedensu w historii cywilizowanej ludzkości prawo mordy, gwałtu, zwyrodniałego bestialstwa hitlerowskiego. Obok skrytych, ponurych miejsc kaźni, jakich setki i tysiące, strumienie krwi i las szubienic w całym kraju z publicznych egzekucyj. Zna je każdy. PrzASNYSZ, każdy Maków, nie mówiąc o większych centrach i miastach, szczególnie w tzw. „Warthegeau”.

Ten krwawy posiew nienawiści rasowej i plemiennej rościł w milionach serc i dusz torturowanego narodu jedno pragnienie: Sprawiedliwości! Sprawiedliwości, a więc surowej kary za przestępstwa i dla przestępców, choćby ich nawet było setki tysięcy czy miliony. Kary, nie chwały, czy odwetu.

Czas sprawiedliwości nastał. Władze sądownicze w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej surowo i z całą bezwzględnością karzą przestępców, a społeczeństwo nasze z uczuciem wielkiej ulgi przyjmuje te sprawiedliwe wyroki.

Czas sprawiedliwości w istocie przyszedł. Lecz oto w tym

procesie wymierzania sprawiedliwości obserwujemy tu i ówdzie wątle roślinki innych uczuć: zemsty i odwetu.

Widzimy ostatnio publiczne egzekucje z b. więźniami (nawet kobietami) w pasiakach jako wykonawcami wyroków.

Zbrodniarze ze Stutthofu to ludzie — bestie, dla których wyrok śmierci, to kara istotnie zbyt lekka; Greiser — to oberkat, który na śmierć po trzykroć zasłużył. To wiemy. Ale po co te publiczne, deprawujące dusze ludzkie egzekucje, po co ten fotomontaż z egzekucji w popularnym czasopiśmie ilustrowanym?

Czyż skolatany duch „Tajnego Detektywa” może mieć prawo azylu w naszej nowej rzeczywistości?

Przeciwko tym praktykom wypowiedzieli się solidarnie na łamach swoich pism i ci z prawicy społecznej. My, wychowawcy młodego pokolenia, w głębokim poczuciu odpowiedzialności za przyszłość, którą ta młodzież będzie kształtowała, jak najkategoryczniej i stanowczo przeciwko tym metodom protestujemy. W narodzie polskim nie ma miejsca na nienawiść. Jest tylko na sprawiedliwą i surową karę. Wincenty Lubniewski

TRESC: Pracownicy administracji szkolnej i uniwersyteckiej w ZNP — K. Maj. / Uchwała Zarządu Głównego ZNP. / Szkoła i nauczyciel w służbie życia gospodarczego — J. Grabowski. / W sprawie uposażeń — W. Witkowski. / Regulacja plac. — W. Ferenc. / Odcinek: W poczuciu odpowiedzialności — S. Brzozowski. / Dyskutujemy: „Głos Nauczycielski” na cenzurowanym. / Odgłosy: życie kulturalno-oświatowe w Wielkiej Brytanii — S. Jasowy. / Przegląd prasy — S. Ksawer. / Notatki bibliograficzne — T. K. i W. Lubniewski. / Kronika. / Sprawy organizacyjne. / Ci, którzy odeszli. / Informacje i porady prawne — M. N. / Komunikaty. / Notujemy — W. Lubniewski

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet.

Za Komitet Redakcyjny — Stanisław Brzozowski

Wydawca w imieniu ZNP: Tomasz Szczuchura.

Drukarnia nr 2 Sp. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3-5.

B-10256